

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
w Warszawie zł. 4.50, z odnośnikiem
zł. 5.—, na prowincji 5.—, zagr. 7.50.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

P Nr. 197 A

Środa, 19 lipca 1939 r. ROK V

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I. Żyda 5

TELEFONY: Redakcja 201-02.
Sekretariat Redakcji
tel. 6-26-58, godz. 13-16

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)
Ekspedycja 275-11

Dział ogłoszeń
626-58, godz. 10 — 18

ODDZIAŁY:
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-35
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76

Konto czekowe P.K.O. Nr. 8762
Konto rozr. poczt.: W-wa, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 zpalty (układ kolumny 5-szpaltowy) przed tek-
stem — 70 gr., str. 3-cia — 1 zł., tekst — 85 gr., komunikaty zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy
40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50
proc. drożej. — Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględni w miarę możliwości.

Rękopisów redakcja nie zwraca i
zastrzega sobie prawo zmian. Odpo-
wiedzi udziela redakcja na łamach
pisma.

Premier Chamberlain złożył oświadczenie w sprawie rokowań z Japonią

LONDYN, (ATE.) Prem. Chamberlain złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie o sytuacji na Dalekim Wschodzie:

„Jak twierdzi oficjalny komunikat wydany w Tientsinie w dniu 15 lipca, odbyło się spotkanie pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznych Aritą a ambasadorem brytyjskim w Tokio sir Robertem Craigie w oficjalnej rezydencji min. Arity.

Podczas spotkania miała miejsce przyjazna rozmowa na temat kwestii ogólnych, stanowiących tło sytuacji, jaka powstała w Tientsinie. Rozmowa została odroczone, aby umożliwić dalsze rozważenie sprawy.

Data oficjalnego otwarcia rokowań w kwestiach, wynikających ze sytuacji w Tientsinie nie została jeszcze ustalona. W prasie zarówno japońskiej, jak i angielskiej było wiele komentarzy o zamiarach rządu japońskiego, domagania się zasadniczego zwrotu w polityce dalekowschodniej rządu JKM jako warunku przystąpienia do rokowań. Pragnę więc wyjaśnić, że Anglia nie mogłaby i nie chciałaby działać w ten sposób w odniesieniu do swej polityki zagranicznej na żądanie innego państwa.

„Rząd angielski nie otrzymał żadnego żądania tego rodzaju od rządu japońskiego. Według opinii ambasadora brytyjskiego w Tokio oficjalne stanowisko Japonii dałoby się słusznie określić jako pragnienie, aby Anglia starała się patrzeć na chińsko-japońskie działania wojenne z większym zrozumieniem trudności japońskich i z japońskiego punktu widzenia.

Rząd brytyjski podziela pogląd swego ambasadora, że przypisywanie rządowi japońskiemu zamiarów nie posiadających podstaw rzeczowych, mo-

głoby wpłynąć niekorzystnie na powodzenie mających nastąpić rokowań. W dalszym ciągu prem. Chamberlain wyjaśnił obecne położenie w Tientsinie i w innych ośrodkach angielskich w Chinach, które ocenił jako lepsze, oraz wskazał na kroki, jakie rząd powziął celem uzyskania zwolnienia aresztowanego w Mongolii płk. Spear'a.

GŁOSY PRASY JAPŃSKIEJ

TOKIO, (ATE.) Prasa japońska, odnosząc o odroczeniu rokowań anglo-japońskich na skutek nieotrzymania przez ambasadora Craigie instrukcji z Londynu, wyraża rozgoryczenie z powodu taktyki angielskiej. Taktyka polega rzekomo na tym, by przeciągać rokowania, żądając jednocześnie zniesienia reżimu ścisłej blokady w Tientsinie.

Prasa w artykułach inspirowanych twierdzi, że taktyka ta jest zbyt przeżyta, aby być skuteczną i zapowiada obustronne blokady w Tientsinie, jako środek niezbędny presji celem przyspieszenia rokowań.

Prasa w artykułach inspirowanych twierdzi, że taktyka ta jest zbyt przeżyta, aby być skuteczną i zapowiada obustronne blokady w Tientsinie, jako środek niezbędny presji celem przyspieszenia rokowań.

Powitanie gen. Ironside na lotnisku okęckim

W poniedziałek 17 bm. przybył samolotem do Gdyni gen. Ironside, generalny inspektor brytyjskich wojsk zamorskich w towarzystwie adiutanta oraz polskiego attache wojskowego i lotniczego w Londynie.

Na lotnisku w Rumii gościa angielskiego spotkał dowódca floty kontradmirał Unrug oraz kompania honorowa marynarki wojennej.

Po krótkim odpoczynku generał Ironside ze swą odleciał specjalnie przysłanym samolotem do Warszawy, dokąd przy-

był około godz. 17.30. Na lotnisku Okęcie powitali go inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Kalkus, gen. Reguiski i szereg wyższych oficerów, jakoteż kompania honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy.

Po ukończeniu ceremonii powitalnej gen. Ironside odjechał na kwatere przygotowaną w hotelu „Bristol“.

Na powitanie gen. Ironside przybyli na lotnisko na Okęcie przedstawiciele ambasady angielskiej, charge d'affaires p. Norton i attache wojskowy ppłk. Sword.

Stan zdrowia J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego

W sobotę, dn. 15 bm. JE ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski poddał się w szpitalu św. Józefa w Wilnie zabiegowi chirurgicznemu w związku z wadliwym funkcjonowaniem nerka. Zabiegu dokonał prof. USB dr K. Michejda w obecności prof. dr Rutkowskiego z Krakowa. Samopoczucie Dostojnego Choroego po operacji jest dobre.

Przed wyjazdem do szpitala ks. Arcybiskup przyjął w pałacu swym z rąk JE ks. biskupa Michałkiewicza ze wzruszającą pobożnością Sakramenty święte w obecności członków Kapituły Archikatedralnej i licznych duchowieństwa wileńskiego.

Francuska misja wojskowa w Turcji

ANKARA, (PAT.) W poniedziałek przybyła do Ankary francuska misja wojskowa pod przewodnictwem gen. Hutzingera.

Na dworcu w Ankarze misja powitana została przez gen. Sadiknoya, licznych wyższych oficerów armii tureckiej oraz ambasadora Francji Masigli.

Współpraca armii Francji, Anglii i Polski Głosy prasy europejskiej o wizycie gen. Ironside w Warszawie

BERLIN (PAT.) Podróż gen. Ironside do Warszawy notowana jest we wszystkich dziennikach berlińskich na naczelnym miejscu. Rzecz jasna, że podróż ta podciągnięta została w Berlinie pod rubrykę „podróży okrażenia“. Poszczególne dzienniki, referując podróż gen. Ironside do Warszawy, przeważnie w depeszach z Londynu, kładą szczególny nacisk na współpracę polskiego lotnictwa wojskowego z angielskim.

„Berliner Boersen Ztg.“ wiąże podróż generała angielskiego do Warszawy z wojskowymi rozmowami francusko-tureckimi w Ankarze i pisze o „porozumieniach wojskowych między państwami okrażenia“.

„Nachtausgabe“ pisze w tytule o „tajnej konferencji brytyjskiego generała ze sztabem polskiej armii“ i rzuca pod adresem rządu brytyjskiego oskarżenie agresywnych planów wobec Niemiec.

„Voelkischer Beobachter“ pisze, że wojskowe wysiłki zmierzają nie tylko do zmobilizowania nowych jednostek bojowych i wyszkolenia oddziałów, lecz także i do skoordynowania wspólnego dowództwa. Cel ten zdaniem „Voelkischer Beobachter“ bliski jest już realizacji.

Gen. Gamelin ma podczas wojny do wodzić wspólną armią francusko-brytyjską, gdy natomiast lotnictwo stać będzie pod dowództwem brytyjskim. Zapewnieniu współpracy między armią polską, a armią r. carstw zachodnich służy, zdaniem „V B.“ wizyta gen. Ironside'a w Warszawie.

PARYŻ, (PAT.) Wizyta warszawska gen. Ironside'a traktowana jest przez prasę francuską jako ważne wydarzenie w dziedzinie współpracy wojskowej polsko-brytyjskiej.

„Petit Parisien“ w artykule redakcyjnym podkreśla poważne stanowisko, jakie zajmuje gen. Ironside w armii brytyjskiej. Dziennik wyraża przy puszczeniu, że podróż gen. Ironside'a do Warszawy ma na celu sprecyzowanie układu gwarancyjnego angielsko-polskiego i podkreśla, że podobne obrady będą miały miejsce poraz pierwszy między naczelnymi dowódcami Polski i W. Brytanii.

Gestapo arestruje policjantów w Gdańsku

GDĄSK (ATE). Gdańska policja polityczna przeprowadziła w ostatnich dniach arestrowania wśród członków policji ochronnej w Gdańsku. Jak stwierdzają, arestrowanych miało być około 60 starszych policjantów, którzy już od szeregu lat pełnią swe funkcje. Na razie powód arestrowania jest nieznany.

ZAGŁUSZAJĄ INNE STACJE...

GDĄSK (ATE). Zainstalowane w ostatnich czasach nowe radio gdańskie na tzw. „Hagelsberg“ zagłusza na mniejszych odbiornikach zupełnie stacje dalsze, tak że na odbiornikach tych najbardziej na terenie Gdańska rozpowszechnionych, niczego poza Gdańskiem słuchać nie można. Ludność Gdańska wyraża z tego powodu swoje niezadowolenie.

FOERSTER WRÓCIŁ

GDĄSK (ATE). Z Monachium powrócił do Gdańska przywódca partii narodowo-socjalistycznej Förster, który, iak wiadomo, w ubiegłym tygodniu przyjęty był przez kanclerza Hitlera w jego rezydencji w Berchtesgaden.

Smierć turysty pod Mięguszwieckim Szczytem

ZAKOPANE (PAT.) W poniedziałek turysta, przechodzący stroną słowacką do szczytu mięguszwieckiego znalazł zwłoki mężczyzny, jak się okazało z dokumentów, znalezionych przy zmarłym, był to Mieczysław Tomkiewicz, asystent uniwersytetu poznańskiego.

Sp. Tomkiewicz szedł z bratem swoim Stanisławem granią od przełęczy pod Chłopkiem na mięguszwieck-

ki. Okoliczności, w jakich zdarzyła się katastrofa, nie zdołano jeszcze ustalić.

Zwłoki znaleziono przykryte wiatrowką, z czego można wnioskować, że brat jego Stanisław zostawił ranne i sam przeszedł na stronę słowacką, by wezwać pomocy.

Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe wyruszyło na miejsce wypadku.

Próbnny alarm floty sowieckiej

MOSKWA, (ATE.) Celem skontrolovania sprawności bojowej sowieckiej floty na Morzu Czarnym, dowódca tej floty, admirał Oktjabrski, zarządził w niedzielę próbnny alarm i ćwiczenia, których założeniem było, pojawienie się eskadry nieprzyjacielskich okrętów w pobliżu wód terytorialnych.

Sowieckie łodzie podwodne otrzy-

mały rozkaz zaatakowania okrętów nieprzyjacielskich. Ćwiczenia zakończyły się zwycięstwem łodzi podwodnych, które stoperdowały dwa okręty nieprzyjacielskie.

Interesującym jest, że podczas przeprowadzonych ćwiczeń i alarmu bojowego, położono szczególny nacisk na działanie łodzi podwodnych.

Dziewiąte spotkanie na Kremlu

MOSKWA (ATE). Ambasador brytyjski Seeds w towarzystwie ambasadora francuskiego Naggiara oraz szefa departamentu Foreign Office Stranga rozpoczęli o godz. 6-ej wieczorem (czasu moskiewskiego) rozmowy na Kremlu z prem. Mołotowem.

Jest to dziewiąte z rzędu spotkanie anglo-francusko-sowieckie od czasu przybycia do Moskwy Stranga.

MOSKWA (PAT). Poniedziałkowa rozmowa negocjatorów francuskich i brytyjskich z premierem Mołotowem

i komisarzem Potiemkinem trwała go dzinę i 3 kwadrans.

Z strony francuskiej i brytyjskiej w rozmowie uczestniczyli ambasadorowie Naggiar i Seeds oraz naczelnik Strang.

Podstawą rozmowy była odpowiedź francusko-angielska na ostatnie propozycje rządu moskiewskiego.

Według informacji z kół dyplomatycznych rozmowa ta nie wniosła żadnych nowych elementów do sytuacji.

Termin ponownego spotkania z Mołotowem nie został narazie wyznaczony.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Zalewskiego

We wtorek, dn. 18 lipca o godz. 10 i pół po nabożeństwie w kościele Zbawiciela odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Zalewskiego, profesora Szkoły Nauk Politycznych, b. posła na Sejm, wybitnego publicysty, b. sekretarza generalnego Związku Dziennikarzy R. P. i wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.

Mszę św. odprawił ks. prałat Jan Podbielski, kazanie poświęcone pamięci Zmarłego wygłosił ks. prałat Marceł Nowakowski. W kościele oprócz rodziny ś. p. Stanisława Zalewskiego obecni byli przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, (które reprezentowali: sekretarz Komitetu Głównego red. Zygmunt Berezowski, wiceprezes Zarządu Głównego, mec. M. Trajdos, b. sen. Kozicki) Związku Dziennikarzy, redakcji „Kuriera Warszawskiego”, Szkoły Nauk Politycznych oraz liczni przyjaciele i znajomi Zmarłego. Wśród obecnych zauważyliśmy licznych przedstawicieli świata literackiego i dziennikarskiego, m. in. Kasę Literacką reprezentował mec. St. Rodkiewicz, Zw. Dziennikarzy red. Wierzyński, redakcję „Kuriera Warszawskiego” red. Olchowicz.

Po nabożeństwie zwłoki odprowadzone zostały na cmentarz Powązkowski, gdzie spoczęły w grobie rodzinnym.

Zgon Stanisława Zalewskiego wywołał w szerokich kołach naszego społeczeństwa żałobne echo. Liczne kondolencje napływają do rodziny Zmarłego i instytucji w których

pracował. Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego” składa na tym miejscu Rodzinie ś. p. Stanisława Zalewskiego wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Na wieść o zgonie ś. p. Stanisława Zalewskiego Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego wysłał na ręce wdowy depeszę kondolencyjną następującej treści:

**Wielmożna Pani
Janina Zalewska
Aleje Jerozolimskie 36 w/m.
Z powodu zgonu ś. p. Stanisława Zalewskiego, b. posła na Sejm z Klubu Narodowego, wybitnego publicysty i działacza śle wyrazy żalu i współczucia.
Zarząd Główny
Stronnictwa Narodowego.**

Pobyt gen. Ironside w Warszawie Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

O godz. 10,45 generalny inspektor zamorski wojsk brytyjskich, gen. sir Edmund Ironside w towarzystwie angielskiego attache wojskowego, płk. Sworda i adiutanta złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas składania wieńca obecni byli: gen. Regulski, gen. Malinowski, gen. Krok-Paszkowski oraz wyżsi oficerowie MSWojsk. i Sztabu Głównego.

Uroczystości asystowała kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymny państwowe angielski i polski.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza gen. Ironside rozpoczął składanie wizyt oficjalnych.

**GEN. IRONSIDE POZNAŁ
ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W BOJU**

Gen. Ironside miał możliwość zapoznać się z żołnierzem polskim, będąc dowódcą oddziałów wojsk sprzymie-

rzonych w północnej Rosji. Gen. Ironside podlegał wówczas oddział wojsk polskich na Murmanii. Po odjeździe wojsk polskich z Archangielska gen. Ironside wystosował list do gen. Hallera, w którym wyraża się o żołnierzu polskim jak najentuzjastyczniej, stwierdzając, że zalicza żołnierzy polskich do najlepszych, których widział w ostatnich czasach.

Po wysłaniu Feinera do Berezy otrzeźwienie wśród polskich robotników

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego”)

Kraków, w lipcu
Wysłanie krakowskiego działacza „Bundu”, dr Feinera, do Berezy Kartuskiej, wywołało w Krakowie duże wrażenie.

Dr. Schacht wezwany do Berlina

LONDYN, (ATE.) Korespondent A. T. E. dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że kanclerz Hitler wezwał bawiącego w Szwajcarii b. prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta do powrotu do Berlina.

Kanclerz pragnie ponownie zasięgnąć rady dr. Schachta co do pewnych kwestii gospodarczych w związku z obecną sytuacją finansową Niemiec.

Zaostrzenie zatargu o koncesje na Sachalinie

TOKIO, (ATE.) Zatarg o koncesje japońskie na północnym Sachalinie (sowieckim) rozszerza się. Mimo protestów japońskich, miejscowy sąd w Aleksandrowsku nie tylko zatwierdził grzywnę 370 tys. rubli, nałożoną na ja pońską koncesję węglową, lecz obostrzył ją, stosując niezwykle krótki termin płatności.

Mimo ostrych protestów Japonii w Moskwie, władze miejscowe na Sachalinie zażądały koncesjonariuszy, że o ile nałożona grzywna nie zostanie wpłacona do dnia 19-go bm.,

małatek obu koncesji, t. zn. węglowej i naftowej, ulegnie konfiskacji.

BLOKADA KONCESJI JAPŃSKIEJ

TOKIO, (ATE.) Przedstawiciel Towarzystwa akcyjnego „Kita Karafuto Kogio”, posiadającego koncesję na Sachalinie na wspólnym zebraniu z przedstawicielami zainteresowanych resortów wyjaśnili, że grzywna na koncesję japońską została nałożona za niedostarczenie produktów robotnikom.

Tymczasem dostarczenie produktów jest niemożliwością, bowiem władze sowieckie stosują faktyczną blokadę koncesji japońskiej, nie dopuszczając do niej produktów, nie dając wiz pracownikom itp. W tym stanie koncesje nie mogą funkcjonować nadal.

Na zebraniu uchwalono ważne wnioski, które przedstawione będą zainteresowanym czynnikom.

NOWA GRZYWNA

TOKIO (ATE.) Sąd sowiecki w Aleksandrowsku na Sachalinie wymierzył nową grzywnę 300 tys. rubli innej koncesji japońskiej, naftowej, mającej dla Japonii o wiele poważniejsze znaczenie, aniżeli koncesja węglowa.

Termin płatności drugiej grzywny ustalony został również na 19 lipca roku bieżącego.

**NOTA JAPŃSKA —
BEZ ROZPATRZENIA**

MOSKWA (PAT) Jak donosi agencja Tass, dnia 16 bm. ambasador Japonii w Moskwie Togo złożył na ręce zastępcy komisarza spraw zagranicznych Łazowskiego notę, dotyczącą zagadnienia bezprawnej działalności koncesji naftowej i węglowej na terytorium północnego Sachalinu, podając w wątpliwość decyzje sowieckich organów sądowych odnośnie do tej działalności koncesjonariuszy japońskich.

Nota, złożona przez ambasadora japońskiego, zredagowana w formie ultimatywnie, żąda, aby odpowiedź

na poruszone sprawy, udzielona została najpóźniej do dnia 18 bm. Dnia 17 lipca komisarz Łazowski, zgodnie z instrukcjami komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, zwrócił notę ambasadorowi Japonii, zaznaczając, że ponieważ dokument ten zawiera groźby i nosi charakter ultimatywny, komisariat ludowy dla spraw zagranicznych nie uważa za stosowne przyjąć go do wiadomości i zwraca go bez rozpatrzenia.

Komunikat oficjalny o katastrofie pod Klarysewem

WARSZAWA (PAT). Ministerstwo Komunikacji wydało następujący komunikat: W dniu 16 bm. o godz. 21,20 na odcinku Powsin — Klarysew linia Wilanowskiej zderzyła się dwa pociągi wąskotorowe.

Wypadek ten zaszedł wskutek tego, że dyż. ruchu st. Belweder wobec otrzymania wiadomości o tym, że pociąg Nr. 328 biegnie z Iwicznej z opóźnieniem, wyznaczył krzyżowanie tego pociągu z biegnącym z Warszawy pociągiem Nr. 325 w Klarysewie zamiast, jak zwykle, w Powsinie.

W tym celu dyżurny ruchu wydał rozkaz o przejeździe pociągu nr. 325 biegnącego z Warszawy o nowym miejscu krzyżowania, lecz nie powiadomił o tym, jak tego wymagają przepisy, kierownika pociągu zdążającego z Iwicznej, wskutek czego pociąg ten nie zatrzymał się w Klarysewie na skrzyżowaniu, lecz zjechał do Powsina na przewidziane rozkładem jazdy skrzyżowanie z pociągiem nr. 325 i na szlaku Powsin — Klarysew zderzył się z nim.

Ministerstwo Komunikacji, jako organ nadzorczy, jeszcze w nocy delegowało dwóch przedstawicieli na miejsce katastrofy, którzy w ogólnych rysach ustalili przyczyny zderzenia, nadto od rana Ministerstwo Komunikacji przez specjalnie delegowanych przedstawicieli bada dalej szczegóły

we okoliczności towarzyszące wypadkowi.

Ministerstwo niezależnie od wyroku dochodzeń i konsekwencji, które poniosą winni bezpośrednio lub pośrednio, wskazało zarządowi towarzystwa W.K.D. na konieczność wzmożenia nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu pociągów, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, kiedy to frekwencja w pociągach osiąga swoje maksimum przez wyznaczenie w tym celu specjalnie doświadczonych kontrolerów do czuwania nad czynnościami pracowników, mających bezpośrednią styczność z ruchem pociągów.

Min. Ciano wraca do Włoch

MALAGA (PAT) Minister hr. Ciano wsiadł na pokład okrętu „Conte di Savoia”, udając się do Italii.

Nowe instrukcje dia amb. Seeds'a

LONDYN, (ATE.) „Exchange Telegraph” dowiaduje się w związku z rokowaniem angielsko - francusko - sowieckimi, że w uzupełnieniu instrukcji przesłanych w ub. tygodniu, rząd angielski przesłał w niedzielę wieczorem dodatkowe instrukcje ambasadorowi angielskiemu w Moskwie sir Williamowi Seeds'owi.

W tutejszych kołach politycznych oczekują, że rozmowy z prem. Molotowem będą wznowione w ciągu najbliższego tygodnia.

LONDYN, (ATE.) W odpowiedzi na zapytania: oświadczył, że nie może udzielić żadnych informacji o przebiegu rokowań z rządem sowieckim.

Znaczne pogorszenie sytuacji w Tientsinie

HONGKONG (ATE.) W poniedziałek nastąpiło w Tientsinie dalsze znaczne pogorszenie się sytuacji.

Stan aprowizacyjny jest b. niezadawalający, bowiem Japończycy wzmocnili nadzór nad statkami, które dowoziły żywność po rzece koncesji, szykanując przewoźników i handlarzy w rozmaity sposób.

Chińczycy, zatrudnieni w koncesji, trzymają listy z pogrozkami, zapo-

wiadające „rozprawę za służbę u wrogów narodu chińskiego” t. zn. Anglików. Znaczna część Chińczyków, pracujących w angielskich firmach, konsulacie itd., rzekła się posad i wyjechała z terytorium koncesji.

W Tientsinie i w innych miastach Chin Północnych nie ustają demonstracje antybrytyjskie, podsycane lub w każdym razie tolerowane przez władze japońskie.

Nieustanny napływ letników na wybrzeże morskie

PUCK (PAT). Dopływ letników trwa nieustannie. Pociągi przybywają z kompletem pasażerów. Nasycone kąpielisk potrwają do 20 bm.

W dniu tym osiągnięte zostanie maksimum letników. Największy ruch panuje jednak samochodowy.

Okazuje się, że znacznie przewyższa ruch z roku ubiegłego. W ciągu jednego dnia w punkcie węzłowym w Wielkiej Wsi — Władysławowie

naliczono ponad 300 samochodów, udających się na półwysep, lub Jastrzębia Górę.

W niedzielę ruch ten wzrasta o 50 proc. Największym powodzeniem turystycznym cieszy się port rybacki Władysławowo, Jastarnia, Rozewie, Jastrzębia Góra i miejscowości malowniczoj „Szwajcarii Kaszubskiej”.

Burza nad Małopolską

BRZESKO (PAT). W poniedziałek nawiedziła wschodnią część powiatu brzeskiego wielka burza gradowa, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

Grad zniszczył plony na znacznej przestrzeni. W Wojniczcu piorun zabił dwie kobiety, które schroniły się przed burzą do kopy zboża.

Z Brzeska wyjechała komisja dla oszacowania wysokości szkód i zorganizowania akcji pomocy dotkniętym klęską.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Wielki pożar zakładów kolejowych pod Moskwą

MOSKWA, (ATE.) Ogromny w rozmiarach, i katastrofalny w skutkach pożar zniszczył Lianozowskie zakłady remontu wagonów (15 km. od stacji Moskwa Butyrskaja), należące do komisariatu kolei ZSRR.

W akcji ratunkowej brało udział 5 oddziałów straży ogniowej. Praca ich była niezmiernie utrudniona ze względu na powstające coraz to nowe ogni-

ska pożaru, który z żywiołową siłą ogarnął nie tylko zabudowania, ale i stojące na torach wagony, czekające na remont, lub już nawet gotowe do dalszego użytkowania. Pożar spowodował ogromne straty. Są też liczne ofiary w ludziach.

Sledztwo trwa. Wyniki dochodzenia są trzymane w ścisłej tajemnicy.

10-godzinny strajk w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAT) Narodowa rada żydowska ogłosiła strajk powszechny, który trwać ma co wtorku od g. 14-ej aż do północy, jako protest przeciwko zawieszaniu imigracji żydowskiej na sześć miesięcy.

Władze miejskie Telawivu solidarizują się z akcją strajkową. Rada narodowa wydała proklamację do narodu angielskiego, starając się wykazać, iż decyzja W. Brytanii, zawieszająca imigrację żydowską do Palestyny na sześć miesięcy jest poważnym ciosem, dla gospodarki tego kraju, gdyż odcina napływ nowych kapitałów żydowskich.

Propaganda niemiecka

Prasa francuska nadal wstrzymuje się od ogłoszenia wiadomości o przebiegu śledztwa w sprawie afery szpiegowsko - propagandowej.

Nie mniej jednak opinia publiczna żywo komentuje szczegóły dotyczące metod działania i osób, które pozostawały w stosunkach z agentem Ribbentropa — Abetzem. Wymienia się wiele nazwisk osób ze świata politycznego i dziennikarskiego, zamieszanych w aferę Abetza i znajdujących się, rzekomo, pod śledztwem. Afera ta rozrasta się szeroko. Poza Francją agenci Otto Abetza działali w Belgii, gdzie uprawiali jawną i tajną propagandę na rzecz Niemiec. Prasa belgijska poświęca tej sprawie wiele miejsca, domagając się wykrycia tych, którzy współdziałali z propagandą niemiecką.

Równocześnie „Evening Standard” donosi, że Foreign Office doręczył ministerstwu wojny listę zawierającą 50 nazwisk i adresów agentów niemieckich działających na terenie Wielkiej Brytanii. Są to członkowie partii narodowo - socjalistycznej, którzy od dłuższego czasu byli podejrzani o szpiegostwo, jak również o propagandę i szereg defetyzmu wśród uchodźców austriackich i niemieckich. Prasa wyraża nadzieję, że rząd brytyjski wykaże podobną czujność i podobne zdecydowanie, jak rząd francuski.

Z wiadomości tych wynika, że Trzecia Rzesza prowadzi rozległą akcję w Europie zachodniej; jeśli zaś prowadzi ją na Zachodzie, łatwo się domyślić, że nie próżnuje również w Europie środkowej, południowej i wschodniej. Akcja ta nie ogranicza się do wywiadu i szpiegostwa w szerszym znaczeniu tego słowa. Ma ona na celu zadanie nie mniej niebezpieczne, polegające na propagandzie niemieckiej, zmierzającej do zdeorganizowania opinii publicznej przeciwnika i wytworzenia w jej łonie obozu niemieckiego. Powtarza się na większą skalę to wszystko, co towarzyszyło polityce niemieckiej przed wybuchem wielkiej wojny, i co odegrało niebyłą rolę w jej przebiegu i zakończeniu. Podobnie jak i wtedy, obok tworzenia misternej sieci szpiegowskiej, Rzesza usiłuje zdobyć sobie na terenie przeciwnika zarówno interesownych, jak i bezinteresownych przyjaciół politycznych.

Akcja ta grozi poważniejszym niebezpieczeństwem i dlatego należy śledzić bardzo bacznie poruszenia propagandy niemieckiej, ażeby się ustrzec od przenikania informacji i hasel obliczonych na rzecz celów i dążeń niemieckich. Nie należy przypuszczać, że propaganda ta ogranicza się jedynie do prostych, bijących w oczy okrzyków agitacyjnych. Posiada ona różne poziomy i kondygnacje, wśród których szeroko pomy-

Nowe porażki Japończyków w północnych Chinach

SZANGHAI (ATE). Jak donosi komunikat chiński, w północnych Chinach mają miejsce walki na dużą skalę w całej prawie prow. Szansi.

Japończycy wykonali manewr, celem okrążenia Chińczyków w górach Taihanszang, lecz manewr ten nie powiódł się. Ataki japońskie odparte zostały ze znacznymi stratami.

We wschodniej części Szansi oddziały chińskie odniosły poważny sukces, wypierając Japończyków z m. Laochow. Japończycy stawili rozpaczyliwy opór, poniosłszy duże straty, opuścili miasto i cofnęli się w kierunku północnym.

Obecnie punkt ciężkości walk w prowincji Szansi przeniósł się do rejonu Juntuczeng, gdzie walki osiągnęły b. znaczne napięcie.

PARTYZANCI CHIŃSCY

SZANGHAI (ATE). Komunikat chiński podaje, że w północnej części prowincji Henan akcja partyzancka przybrała tak wielkie rozmiary, że dowództwo japońskie wysłało tam kilka oddziałów karnych.

Jeden z tych oddziałów w ciągu tygodnia stracił w walkach z partyzantami ponad 500 ludzi.

Drugim punktem działalności partyzanckiej jest rejon Szanghaju. Partyzanci urządzają napady na załogi japońskie w najbliższych okolicach miasta, niekiedy w samym mieście.

O nateżeniu ruchu partyzanckiego świadczy, że przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, iż w

tym roku w rejonie Szanghaju oddziały japońskie stoczyły 393 mniejsze i większe walki z partyzantami.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W MANDZURII

TOKIO (PAT). Według informacji z kół urzędowych, japońskie koła miarodajne uważają, iż sobotni raid samolotów sowieckich na miejscowość Fuliarki na terytorium Mandżurii przyniósł poważne zaostrenie sytuacji na granicy mandżursko-mongolskiej, które być może wymagać będzie powzięcia nowych, energicznych decyzji ze strony japońskiej.

Na posiedzeniu gabinetu japońskiego minister wojny Itagaki przedstawił członkom rządu szczegółowy raport na temat sytuacji na granicy mongolskiej, domagając się jakoby, aby wyłoniony został specjalny podkomi-

tet gabinetu, celem przygotowania nowych zarządzeń dla przeciwstawienia się akcji sowieckiej.

BLOKADA WYBRZEŻA FUKIEN

TOKIO (PAT). Dowództwo marynarki japońskiej w Chinach zapowiedziało blokadę wybrzeża Fukien. W związku z tym naczelny dowódca floty japońskiej w Chinach, wiceadmirał Likawa zwrócił się do konsulatów zagranicznych w Pekinie, aby wezwali swych obywateli i okręty handlowe do opuszczenia w ciągu bieżącego tygodnia portów Santuao i Loyuan.

Po tym terminie władze japońskie uchylają odpowiedzialność za szkody, poniesione ewentualnie przez obywateli zagranicznych wskutek zarządzeń prohibicyjnych.

DO FRANCJI I SZWAJCARII

12.VIII-26.VIII

z J. 395.-

P. B. P. „ORBIS”
Warszawa, Ossolińskich 8
i wszystkie oddziały

Budapeszt — Balaton — Wenecja — Lido — Nizza — Monte Carlo — Cannes — Paryż — Wersal — Zurich — Mediolan

Zapisy i informacje:

Ilość miejsc ściśle ograniczona

WAGONS LITS COOK

Warszawa, Krak. Przedmieście 42/44
i wszystkie oddziały

Echa katastrofy łodzi podwodnej „Thetis”

LONDYN (ATE). Sędzia Bucknill prowadzący śledztwo sądowe w sprawie przyczyn katastrofy łodzi podwodnej „Thetis” wydał w poniedziałek krytyczną opinię o sposobie przeprowadzenia pierwszej próby zanurzenia łodzi podwodnej.

Zdaniem sędziego zatoka, w której dokonano próby zanurzenia, nie nadaje się zupełnie do tego celu, a kie-

rownictwo stoczni, nie mając do dyspozycji innego terenu, winno było raczej zaniechać tej próby.

Niezwykle zagadkowo przedstawia się również sprawa odgłosów stukania, słyszanych przez nurków po zatonięciu nurkowca, dobywających się z jego wnętrza. Nurkowie bowiem stwierdzili, że w żaden sposób nie mogli zrozumieć tych znaków. Również niewyjaśniony jest fakt, iż bezpośrednio przed ocaleniem dwóch ostatnich członków załogi, z wnętrza łodzi dobywały się większe ilości powietrza, które zauważono nawet na powierzchni morza.

11 żołnierzy słowackich utonęło na ćwiczeniach

BRATYSŁAWA (PAT). W pobliżu Nitry zatonoło wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie ćwiczeń saperkich 11 żołnierzy słowackich.

Na pontonie przeprawiał się przez rzekę pluton żołnierzy oddziału saperkiego. Jeden z żołnierzy ulegając złudzeniu, że woda wlewa się do pontonu podniósł fałszywy alarm.

Krzyki żołnierza wywołały panikę wśród pozostałych saperów, znajdujących się w pontonie. 11-tu żołnierzy wskoczyło do wody i uniesionych bystym prądem, utonęło.

Słowaccy robotnicy przy żniwach niemieckich

BERLIN (ATE). O braku robotników, zwłaszcza rolnych, w Rzeszy, świadczą następujące fakty: zapowiedziany przyjazd do Rzeszy 58.000 robotników słowackich, w tym 43.000 robotników rolnych.

W pomorskim Obergau wydano rozporządzenie, kierujące 2.000 dziewcząt do pracy rolnej w czasie wakacji letnich, w związku z czym wakacje te przedłużone będą do po-

Groźny pożar parowca na pełnym morzu

TOKIO (PAT). Na pokładzie parowca japońskiego „Bokuyomaru” o wyporności 8.000 ton, zdążającego z San Francisco do Yokohamy, wybuchł na pełnym morzu groźny pożar. Wskutek samorzutnego zapalenia się

ładunku rudy miedzianej powstał ogień, który przerzucił się następnie na sąsiednią komorę materiałów pędnych.

Na wysłane przez radiostację statku sygnały S.O.S. na ratunek płonącego okrętu pośpieszyły dwa japońskie statki towarowe, z których najbliższy znajduje się jednak jeszcze w odległości ok. tysiąca mil morskich.

Na pokładzie okrętu znajduje się kilkuset pasażerów oraz 150 członków załogi. „Bokuyomaru” wiezi ponadto duży ładunek saletry chilijskiej, stanowiącej materiał niezwykle łatwopalny tak, iż jeśli nie uda się zlikwidować ognia w miejscu wybuchu pożaru, istnieje obawa, że przerzuci się on na zapasy saletry i w takim wypadku statek spłonąłby doszczętnie.

Czerwony sfinks wciąż milczy...

MOSKWA (ATE). Sowieckie koła miarodajne zachowują całkowite milczenie w sprawie przebiegu poniedziałkowej konferencji ambasadorów Francji i Angli i dyr. Stranga z premierem sowieckim Mołotowem.

Jedynym punktem orientacyjnym, pozwalającym zorientować się nieco w ustosunkowaniu się Kremla do kroków podjętych na podstawie nowych instrukcji przez dyr. Stranga jest laconiczny komunikat sowiecki, stwier-

dżający, że celem rozmowy było kontynuowanie rokowań.

W ten sposób strona sowiecka daje do zrozumienia, że pomimo wyłaniających się trudności. Kreml skłonny jest do kontynuowania rokowań w sprawie zawarcia trójpriemierza. Poza tym stwierdzeniem, brak jest jakichkolwiek bądź konkretnych wiadomości, które pozwalałyby ocenić obecny stan rokowań angielsko - francusko - sowieckich.

Ochrona Kanału Panamskiego

PARYŻ (ATE). „Excelsior” donosi Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nabyć w drodze kupna wszystkie wyspy położone w promieniu 220 km. od Kanału Panamskiego, należące do państw środkowo i południowo - amerykańskich, celem urządzenia na tych wyspach baz lotniczych.

Senator Lundin opracował już odpowiedni projekt ustawy.

Kto finansuje zamachy I. R. A.?

LONDYN (PAT). „Daily Herald” donosi, iż rząd brytyjski posiada dowody, że pewne mocarstwo zagraniczne subwencjonowało ostatnio działalność irlandzkiej armii republikańskiej. Z tego też względu rząd postanowił zwrócić się do parlamentu o uchwalenie ustawy specjalnej o zwalczaniu działalności terrorystycznej.

Czy gen. Franco pojedzie do Włoch?

MADRYT (ATE). „Exchange Telegraph” dowiadyuje się, że gen. Franco zamierza odwiedzić Włochy we wrześniu. Przed opuszczeniem Hiszpanii włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano oświadczył w Madrycie, że naród włoski gorąco pragnie mieć osobność złożenia oświadczenia gen. Franco.

Wreszcie „Exchange Telegraph” dowiadyuje się, że gen. Franco zamierza odwiedzić Marokko hiszpańskie 5 sierpnia br.

Wybuch kotła na parowcu „Berlin”

SWINOUJSCIE (PAT). Na pokładzie parowca „Berlin” (17 tys. ton) na stąpił w odległości około 15 mil morskich od brzegu wybuch kotła.

Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne na pokładzie nie było pasażerów. Od wybuchu zginęło 15 osób a 18 odniosło rany.

Nieskuteczna blokada

HONGKONG (ATE). Prasa donosi, że mimo blokady portów chińskich handel Hongkongu funkcjonuje normalnie.

W czerwcu br. obrót handlowy Hongkongu przekroczył 100 milionów dolarów i był tylko o jeden milion mniejszy, niż w tymże okresie ub. roku.

ślane zagadnienia orientacyjne, szczególnie z zakresu polityki zewnętrznej odgrywają niepoślednią rolę. Na tę okoliczność pragniemy zwrócić szczególną uwagę, wiele bowiem można przemycić pod płaszczykiem „orientacji” wyrządzając niepowetowane straty przeciwnikowi przez wypaczanie i dezorganizowanie jego myśli politycznej.

Wobec wzmożonej działalno-

ści propagandy niemieckiej, czego mamy dowody na terenie francuskim i belgijskim, należy o tym pamiętać i przeciwdziałać energicznie wszelkim próbom przerzucenia jej na teren polski.

Pogotowie narodu nie ogranicza się jedynie do pogotowia zbrojnego. Musi ono być, w całym znaczeniu tego wyrazu, również pogotowiem politycznym.

Grunwald - Tannenberg i Chojnice

Obchody grunwaldzkie w Polsce wywołały głębokie zastanowienie u naszego zachodniego sąsiada. Poświęca im się dużo miejsca w prasie. „*V o e l k i s c h e r B e o b a c h t e r*” wraca raz jeszcze do sprawy w wydaniu z dnia 18 bm. na czołowym miejscu pod wielkim tytułem: „Polska upaja się zwycięstwem zwycięstw i zapomina o Chojnicach i drugim Tannenbergu”.

Ze wszystkich stron — informuje korespondent warszawski głównego berlińskiego organu partyjnego — nadchodzą wiadomości o obchodach, poświęconych pamięci zwycięstwa pod Grunwaldem. Zaowu przewalają się fale szowinizmu. Odległość w czasie o przeszło pół tysiąca lat od wydarzenia bardziej jeszcze uskrzydla fantazję historyczną i polityczną — czytamy w „*V. B.*”.

Za złe bierze autor duchowieństwu polskiemu, że wzięło udział w obchodach, m. in. ks. arcybiskupowie Gallowi za odprawienie nabożeństwa w katedrze warszawskiej.

Główne niezadowolenie kieruje autor przeciw Stronnictwu Narodowemu za zorganizowanie w całym kraju obchodów o charakterze przeciwniemieckim. Przemówienie prezesa Zarządu Głównego S. N., dr. Bieleckiego w Bydgoszczy i rezolucje S. N. uchwalone na obchodach w sprawie narodowo - polskiej celów ewentualnej wojny — przyjęto w Berlinie z kwaśną miną.

Wreszcie polemizuje korespondent „*V. B.*” z odpowiedzią naszego pisma na pierwszą relację dziennika niemieckiego o obchodach grunwaldzkich.

Wycofuje się korespondent z tezy, jakoby armia polska pod Grunwaldem składała się z „ludów wschodnich” — przyznając, że nie chciał dowodzić, „jakoby i rycerstwo polskie nie miało swego udziału w bitwie”. Trudno tego nie przyznać, kiedy historia zarówno polska jak i niemiecka stwierdza dowodnie, na czyich barkach losy bitwy spoczywały.

Wszak po starciu skrzydła litewskiego armii polskiej w pierwszym uderzeniu chorągwi krzyżackich i jego ucieczce, cały ciężar wówczas już przewagi krzyżackiej runął na chorągwie polskie. Im to właśnie przypadło w udziale rozgromienie armii przeciwnika. Wiadomo, że zwycięska pieśń krzyżacka „*Christ ist erstanden*” po zmuszeniu do ucieczki wojsk litewsko - tatarskich za wcześnie głosiła sukces. Wojska litewskie — owe ludy wschodnie, wróciły do bitwy pod jej koniec i jakkolwiek nigdy nie negowano zasług ich w bitwie położonych — to i Litwini nigdy sobie tylko zasługi zwycięstwa nie przypisywali.

„Jeżeli się wreszcie — kończy dziennikar niemiecki swe relacje — ostatnio wola tak głośno o nowe starcie niemiecko - polskie i o nowy Grunwald czy Tannenberg, to wystarczy tylko przypomnieć drugi Tannenberg z 1914 roku, kiedy siła pulków wschodniopruskich starła armię, złożoną z ludów wschodnich. Należałoby sobie wreszcie uprzytomnić w Polsce, że jeszcze Krzyżacy, nawet po klęsce „pod Grunwaldem” poniesionej, w roku 1454 pomścili ją w bitwie pod Chojnicami, bijąc na głowę króla polskiego, jakkolwiek państwo krzyżackie wówczas znajdowało się w stanie silnego rozkładu”.

Ma więc wspomnienie bitwy pod Chojnicami być plastrem na refleksje o klęsce grunwaldzkiej. Chętnie propagandzie niemieckiej ten plaster odstawimy. Nie zagoił on ran, odniesionych przez pod Grunwaldem i Tannenber-

Ostatnia próba Niemiec wydarcia Polsce Chełmszczyzny

w nowowydanych pamiętnikach senator Stanisław Głabiński przypomina rolę Ukraińców w 1901 r., kiedy to przez usta swego przedstawiciela i twórcy stronnictwa ukraińskiego Romanczuka pochwalili politykę pruską przeciw Polakom (str. 94), oraz w r. 1910, kiedy to w parlamencie austriackim w dniu 20.VIII, wraz z Niemcami austriackimi głosowali przeciw budowie kanałów w Galicji.

Pokół brzeski z próbą wydarcia Polsce Chełmszczyzny w lutym 1918 roku jest jeszcze żywo w pamięci naszego społeczeństwa. Natomiast mało kto wie o tym, jak pobiło już Niemcy, w przededniu kapitulacji chciały w ostatniej chwili oddać Chełmszczyznę Ukrainie i w tym celu były prowadzone, na szczęście bezskuteczne, układy. Układy te zostały dokładnie opisane w pamiętnikach Dymitra Doroszenki, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, hetmana Skoropadzkiego — obecnie profesora Uniwersytetu w Warszawie. Wedle tych pamiętników, sprawa tak się przedstawiała:

Był październik 1918 r. Państwa centralne dogorywały. Turcja i Bułgaria już skapitulowały przed zwycięską ententą. Niemcy i Austria były w przededniu rewolucji, a ta ostatnia przed rozkładem...

Polska zmartwychwstała... Na to nie było już rady... Ale Niemcy pozabawieni siły postanowili teraz walczyć ze zniechęconą Polską inną bronią... bronią podstępów i intryg politycznych, aby, gdy państwo powstało, było ono nie wielkim, lecz drobnym państwem, i przede wszystkim musiałoby się stać wasalem Niemiec, gdy te podniosą się po klęsce.

Próby te szły w kilku kierunkach: organizowano państwo litewskie, białoruskie; Austria przygotowywała w Galicji listopadowy zamach ukraiński. Ale oprócz tego był projekt ostatecznego oderwania od Polski Chełmszczyzny.

Na zamku kijowskim siedział wtedy, osadzony przez Niemców potomek hetmanów kozackich, Paweł Skoropadzki, uznany za hetmana nowopowstałego państwa Ukrainy. Granice tego nowego państwa były jeszcze nieustalone. Minister spraw zagranicznych — wyżej wspomniany Dymitr Doroszenko — pilnie baczyl, by je rozbudować terytorialnie jak najszerszej. Domagał się dla Ukrainy Bessarabię, zajętej przez Rumunię, Krymu, gdzie się był utworzył tymczasowy rząd rosyjski pod przewodnictwem gen. Sulkiewicza, Kubania, będącego w rękach gen. Denikina, oraz Chełmszczyzny.

Ale rząd hetmański snuł nadal fantastyczne plany terytorialne i zamiast wzmacniać swą pozycję na terytorium, stanowiącym punkt ciężkości

państwa, tj. Kijowszczyznę, prowadził grę dyplomatyczną, by przylączyć tzw. „okrajny” (tj. graniczne terytoria). Jeden zabór nawet się udał: Oto Krym przy końcu 1918 r. uznał wreszcie „suwerenność” państwa ukraińskiego, nim to nastąpiło praktycznie, nastąpił upadek hetmana, a z nim i państwa ukraińskiego, a rząd ukraiński miał tylko te problematyczne satysfakcje, że w porcie sewastopolskim przez parę dni powiewał sztandar ukraiński.

Za pośrednictwem polityka austriackiego Buriana, jeszcze w lecie 1918 r. toczyły się układy między Polską a rządem hetmańskim o ugodowe załatwienie tego sporu. Burian proponował linię Bugu, jako naturalną granicę między dwoma państwami. Doroszenko jednak był uparty i nieustępliwy. Twierdził, „że nasyłanie i obszar od Ukrainy (do której nigdy nie należał) wywoła wielki gniew wśród społeczeństwa ukraińskiego”. Zgadzał się odstąpić najwyżej małe skrawki powiatów północnych, żądając jednak za to od Austrii gwarancji, że nawet zachodnia część Galicji nie zostanie Polsce nigdy oddana (Patrz: Pamiętniki Doroszenki. Wydawnictwo „Czerwona Kłosa” T. III, str. 37 i nast.).

Gdy w połowie października było rzeczą notorycznie znaną, że upadek Niemiec i podział Austrii jest tylko kwestią i to niedługiego czasu, Doroszenko postanowił działać, by przeszkodzić połączeniu Chełmszczyzny z Polską i to drogą osobistych układów nie w stolicy rozkładającej się już Austrii Wiedniu, lecz w Berlinie.

W tym celu wyjechał w dniu 22.X. 1918 r. z gotowym planem z Kijowa. Jeżeli plan jego nie został wykonany, zawdzięczać to można tylko przy padkowi: Oto — jak pisze Doroszenko, — w Hołobach (stacja kolejowa na południowy wschód od Kowla, na linii Kowel — Równe, w r. 1918 prześiadano się tam z wagonów szerotorowych do normalnotorowych) — zaczęło go boleć gardło, a gdy 24.X. dojechał do Berlina, stan zdrowia tak się pogorszył, że mógł mówić tylko szeptem. Wezwany lekarz skonstatował dyfterię i kazał mu leżeć przynajmniej 2 tygodnie w łóżku. Dzięki tej chorobie Doroszenko mógł dopiero przystąpić do swej misji dyplomatycznej w pierwszych dniach listopada.

Były to ostatnie dni panowania Wilhelma. Przyszły wygnaniec polityczny na audjencji, którą Doroszenko u niego uzyskał, zachowywał się tak, jak gdyby nic się nie działo, jak gdyby nie zdawał sobie sprawy, że państwo jego stoi nad przepaścią, a on przed detronizacją...

Inni politycy niemieccy mówili o klęsce Niemiec, jako o rzeczy wia-

domiej. Pochwalali projekt Doroszenki jazdy do Paryża, przy tym pozwalali mu się nawet wyrzekać wszelkiej przyjaźni i wspólności z Niemcami przed politykami ententy. Najważniejszą jednak dla Doroszenki rzeczą była sprawa Chełmszczyzny. Już doszła bowiem do Berlina wiadomość o rozkładzie armii austriackiej i o rozbrajaniu jej na terenie okupacji w Kongresówce.

Wobec tego Doroszenko w dniu 9. 11. 1918 r. zawarł w ministerstwie wojny umowę, w myśl której dowództwo niemieckie wysłać miało 2 lub 3 dywizje, które zajmą część Chełmszczyzny po opuszczeniu jej przez oddziały austriackie i pod ich osłoną zorganizuje się zarząd cywilny ukraiński. Plan ten był chytrze przemysłany, albowiem wykonanie go postawiłoby kwestię przy należności Chełmszczyzny do Polski pod znakiem zapytania na wypadek odzyskania jej, co by zapewne po kilku dniach i tak nastąpiło; w każdym razie przeszedłby do historii fakt kilkudziesięciu przynależności Chełmszczyzny do Ukrainy, z czym nieprzyjacielem Polsce czynnikami w entencie niewątpliwie by się liczyły. A wywołałoby to zawsze pewne komplikacje polityczne, niemiłe dla Polski.

Na szczęście plan Doroszenki pozostał, zarówno jak i pokój brzeski, tylko planem na papierze. Gdy bowiem po jego ułożeniu Doroszenko wyjechał z gmachu ministerstwa wojny, na ulicy Unter den Linden, ujrzał czerwone sztandary, a jeden z kolporterów podał mu nadzwyczajne wydanie gazety, w której była tylko jedna wiadomość: Cesarz Wilhelm abdykował. Wobec momentalnego zdezorganizowania i zrewolucjonizowania armii niemieckiej, o wykonaniu niemiecko - ukraińskich planów nie mogło być nawet mowy.

Jest też ślad, że i władze okupacyjne austriackie myślały również o oddaniu Chełmszczyzny Ukrainie. Wedle bowiem opowiadań naocznych świadków, mieszkańców Lublina, gdy tamże rozbrajano zdemoralizowane wojska okupac austriackie, na ulicach ukazał się zorganizowany oddział złożony z Rusinów galicyjskich, maszerujący w kierunku wschodnim i nie chcący się dać rozbroić, gdyż — jak mówili żołnierze — idą na „Cholm” zdobywać go dla Ukrainy. Te chęci zdobywcze nie musiały jednak być zbyt mocne, gdyż na usilne prośby otaczających ich lublinian i tłumaczenie im, że lepiej wracać do domu, do rodziny, że leży iść bez karabinów — dali się w końcu przekonać i oddali broń, jak inne formacje austriackie. Nie ma wątpliwości, że i w tej próbie machały palce władze austriackie i niemieckie.

Chełmszczyzna przeszła zatem bez żadnego oporu do Polski.

Misja zaś pokojowa p. Doroszenki skończyła się fiaskiem na każdym polu. Po wybuchu rewolucji niemieckiej usiłował dostać się do Paryża i tam nawiązać porozumienie z rządami ententy. Dojechał jednak tylko do Szwajcarii, a że dalsza podróż okazała się niemożliwą, postanowił wracać do Kijowa. Powrót był niełatwy, gdyż Warszawa była już w rękach polskich, trzeba było objeżdżać na Królewiec, Wilno, Brześć i Kowel. Po drodze doszła go wiadomość o wybuchu powstania petlurowskiego przeciw hetmanowi. Na Wołyniu z tego powodu ruch kolejowy był chwilowo przerwany, a gdy po kilkudniowych oczekiwaniach przyszedł pociąg z Kijowa, okazało się, że rządu, który wysłał Doroszenkę, już nie było. Doroszenko postanowił mimo tego wrócić do Kijowa i zdać sprawę ze swej misji nowemu rządowi ukraińskiemu (tj. Petlury). Nie znalazł on jednak u nowego rządu łaski, toteż usunął się od polityki i otrzymał katedrę profesora uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim.

Dziś wrócone zostały narodowi siły moralne i materialne do obrony swej ziemi na zachodzie i nad Baltykiem.

Przegląd Prasy

ZA 2 MILIARDY BRONI SŁOWACKIEJ WYWIEZIONO DO NIEMIEC

Z wywiadu korespondenta „Kur. Polsk.” z oficerem armii słowackiej przytaczamy poniższe uwagi:

Dalsze rozmowy, już ze Słowakami odbyte, mniej „różowo” zapatrujących się na obecność Niemców w Słowacji, dały korespondentowi całkowity pogląd na sprawę armii słowackiej:

— A czy powiedzieli wam w ministerstwie — zapytuje mnie jeden z przyłoci — gdzie znajdują się zapasy broni i amunicji naszej armii? Posłuchajcie: wszystko wywiezione jest do Rzeszy. Nawet takie rzeczy jak materiały intendenckie, też pojechały do Niemiec. To tak zwane „uzbrojenie” naszego wojska znajduje się obecnie, jak zresztą całe wojsko, pod ścisłą opieką wojska niemieckiego, którym zalana jest Słowacja.

— W Słowacji jest kilka fabryk przemysłu wojennego — wracam. — Co się dzieje z nimi obecnie?

— To, co z całą Słowacją. Owszem, pracują one pełną parą, bez wytchnienia. I niby zatrudnieni są w nich Słowacy. Ale kierownictwo tych fabryk spoczywa w rękach niemieckich i całkowita produkcja idzie do Rzeszy.

— Gdyby inaczej ułożyła się sytuacja polityczna w drugiej Republice — wywodzi dalej jeden z przyłoci — wojsko słowackie mogłoby mieć naprawdę jakieś znaczenie. Przecież nasza armia była właściwie bardzo bogata. Nie wiem za jaką sumę zrabowali Niemcy sprzętu wojennego w Czechach. Ale pomyślcie tylko, ile musieli zrabować u nas, skoro za „kupione” w Słowacji zapasy broni i amunicji rząd niemiecki zobowiązał się zapłacić skarbowo słowackiemu przeszło dwa miliardy koron. Teraz trwa ją pertraktacje o formie „zapłaty”...

KSIEŻNA HOHENLOHE... ŻYDÓWKA

W głośną aferę szpiegowsko-propagandową, wywiadu niemieckiego wykrytą w Paryżu, zamieszana jest księżna Hohenlohe. „*Nasz Przegląd*” stwierdza (nr. 198 z dn. 17 bm), że księżna Hohenlohe jest półżydówką wiedeńską. Ojciec księżnej Hohenlohe (Stefanii Richterówny) był adwokatem wiedeńskim chrześcijaninem, ożenionym z Żydówką nazwiskiem Kuranda, córką księgarza wiedeńskiego, znanego z dowcipów à la Safier. Ów Kuranda był znowu bliskim krewnym dr. Ignacego Kuranda, prezesa kahału wiedeńskiego i głośnego posła do parlamentu.

„Stefcia Richter — czytamy w „*Naszem Przeglądzie*” — mogła się poszczycić, że pochodzi z jednej z najbardziej poważanych rodzin żydowskich w Wiedniu”.

Richterówna „bardzo mądra rezolutna” zdołała powoli „wdrzeć się do „lepszego towarzystwa”, gdzie poznała młodego ale biednego ks. Hohenlohe, który się z nią ożenił”. Półżydówka dotarła wkrótce do dworów cesarskich w Wiedniu i Berlinie. Po wojnie przeniosła się do Paryża i żyła z gościnnie przyjmowanych, snobistycznych milionerów amerykańskich.

Ostatnio „wśliznęła się w maszynię propagandy niemieckiej”. Jest podobno powązana przez Führera i Ribbentropa.

Gdy bolszewicy w pierwszych dniach kwietnia 1919 r. zbliżali się do Kamieńca, wyjechał za granicę kupno maszyn drukarskich dla uniwersytetu. Z tej podróży już nigdy nie wrócił na Ukrainę.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Wiedniu, Prace i Berlinie, gdzie wydał swe pamiętniki, oraz inne dzieła historyczno - polityczne — otrzymał stanowisko profesora uniwersytetu w Warszawie i te katedrę do dziś dnia piastuje.

Dr Władysław Włodkowski

Zakon Krzyżacki od zwycięskiego miecza polskiego pod Grunwaldem i nie zniweczył owoców tego zwycięstwa. Nie powstrzymał pokonania toruńskiego, w którym Polska odzyskała Pomorze i wybrzeże bałtyckie. A o to wszak chodziło w wielowiecznym zmaganiu narodu polskiego z germańską falą.

Tannenbergu z 1914 roku nie bierzemy na rachunek oręża polskiego i nie będą Niemcy serio chcieli nasze konto nim obciążać. Inaczej musielibyśmy propagandzie niemieckiej postawić uzasadniony zarzut, że istotnie pragnie ośwoić armię niemiecką z przekonaniem, że w ewentualnym starciu z Polską nie z żołnierzem polskim będzie walczyć, jeno z ludami wschodnimi, które wojowały nad jeziorami Mazurskimi w szeregach armii rosyjskiej: z Czerkiesami, Tatarami, Tunguzami i innymi Kirgizami.

Dla nas Polaków zwycięstwo

giem i porażką pod Chojnicami są symbolem jednakiej postawy narodu polskiego wobec swej dziejowej misji i dziejowych przeznaczeń. Z obu wojen i bitew płynie nauka, że naród polski chciał się bić długo i krwawo o to, by być narodem wielkim i że umiał zwyciężać nawet po chwilowych niepowodzeniach wojennych.

Przyszłość swą naród widział w mocnym osadzeniu się nad Baltykiem i ziemiach, w których stała kolebka jego państwowości. Na przestrzeni wieków postawa ta nie uległa zmianie po dzień dzisiejszy.

Bywały czasy, że siła nie stała, ażeby utrzymać dzierżawę zachodnie i nadmorskie. Wówczas zawsze zaczynał się upadek państwa polskiego.

Dziś wrócone zostały narodowi siły moralne i materialne do obrony swej ziemi na zachodzie i nad Baltykiem.

Biecz i ziemia biecka

Jednym z najstarszych miast polskich, interesujących ze względu na swą rolę w dziejach polskich, jest Biecz. Miasteczko dzisiaj małe, leżące w pow. gorlickim, posiadało kiedyś duże znaczenie zarówno przez swe stanowisko handlowe na drodze handlowej na Węgry, jak i ze względu na moment strategiczny, w Bieczu bowiem znajdował się zamek obronny.

Bieczem zajmowano się też w naszej literaturze naukowej, przeważnie przy sposobności szerszych opracowań i w literaturze popularnej. Wydano nawet osobno materiały do historii Biecza. Obecnie otrzymaliśmy nową pracę o Bieczu, napisaną przez znanego działacza narodowego na tamtejszym terenie, a przy tym miłośnika Biecza i ziemi bieckiej. (Mgr. Witold Fusek, **Biecz i dawna ziemia biecka na tle swych legend, bajek, przesądów i zwyczajów**. Biecz, 1939, stron 143).

Praca powyższa, jakkolwiek pisana przez amatora - miłośnika Biecza i z punktu widzenia historycznej metody — popularna, jednak ze względu zarówno na treść, jak i na materiały, na których oparł się autor, jest bardzo ciekawa. Mgr. Fusek podał bowiem w swej pracy wzmianki historyczne o dziejach Biecza i zestawił odpowiednio opracowania tego

tematu w dotychczasowej literaturze. Bogato zaś zebrane materiały — etnograficzne, jak podania, legendy, wierzenia, piosenki itd., dają obraz wierzeń, przesądów, a także zwyczajów ziemi bieckiej.

Osobno należy wspomnieć o tej części pracy, która omawia poszczególne dziedziny i zabytki Biecza, ich dzieje i wygląd. Ta część sprawia, że praca nie wątpliwie rozejdzie się nie tylko między ludźmi zajmującymi się Bieczem, ale także wśród licznych turystów, zwiedzających Biecz z jego przepiękną okolicą, jako pożyteczny i potrzebny przewodnik.

Autor nie ograniczył się do zebrania wiadomości dawnych. Przytoczone przez niego dosłownie w gwarze opowiadania, będą ważnym przyczynkiem do etnografii tej okolicy. Przy opisie zaś dzisiejszego stanu Biecza nie omieszczał uwzględnić znacznych postępów tej okolicy w pracy nad unarodowieniem życia gospodarczego i społecznego.

Jasny i dobry gawędziarski

styl autora zapewni niewątpliwie znaczną popularność tej pożytecznej publikacji.

St. Nowogrodzki



Prace konserwatorskie w woj. wileńskim

W sali urzędu wojewódzkiego w Wilnie odbyło się posiedzenie okręgowej komisji konserwatorskiej. W posiedzeniu wzięli udział: prof. Marian Morelowski, ks. dr. Piotr Sledziwski, inż. Jan Borowski, Euzebiusz Łopaciński, Leonard Turski z Baranowicz i konserwator okręgowy. Obrady zagal wojewoda wileński Artur Maruszewski, przewodniczył konserwator Witold Kieszkowski.

W dyskusji nad sprawozdaniem z prac konserwatorskich w r. 1938-39 zabierali głos wszyscy członkowie komisji. Większą uwagę poświęcono Zamkowi w Trokach i Górze Zamkowej w Wilnie, gdzie prace prowadzone były w najszerszym zakresie.

Po dyskusji nad programem robót konserwatorskich na rok bieżący członkowie komisji zapoznali się do-

kładnie z robotami prowadzonymi na Górze Zamkowej. Po krótkiej przerwie nastąpił wspólny wyjazd do Trok dla obejrzenia robót konserwatorskich w zamku na wyspie.

W wolnych wnioskach poruszone zostały sprawy zorganizowania sieci korespondentów powiatowych, podziału zabytkowej części Wilna na okręgi i przydzielenia poszczególnych okręgów członkom komisji, którzyby sprawowali nadzór nad zabytkami.

Następnie udzielono informacji konserwatorowi o stanie poszczególnych zabytków i uchwalono zwrócić się do pana wojewody o zwoływanie komisji konserwatorskiej w miarę można ści trzy do czterech razy w ciągu roku.

Program prac konserwatorskich na bieżący rok budżetowy przedstawia się następująco:

Wilno — Góra Zamkowa. 1) Wykończenie robót ziemnych i brukarskich przy nowej drodze wjazdowej, 2) wy murowanie muru oporowego dla wjazdu do bramy zamkowej, 3) restauracja murów obwodowych wraz z bramą wjazdową, 4) wybrukowanie obniżonej części dziedzińca zamkowego i odprowadzenie wód opadowych poza obręb murów, 5) obniżenie dolnej części dziedzińca zamkowego.

Troki — Zamek na wyspie. 1) Zakończenie remontu baszty południowo-wschodniej, nakrycie jej płaskim stropem, 2) zakończenie prac konserwatorskich przy południowym murze zamku przedniego, 3) wymurowanie dwóch skarp przy skrzydle południowym zamku głównego, 4) rekonstrukcja gotyckiego sklepienia gwiazdźdźstego w sali reprezentacyjnej zamku głównego, 5) przesklepienie 3-ch piwnic w skrzydle północnym zamku głównego, 6) rekonstrukcja muru wschodniego zamku głównego.

Nowogródek — Cerkiew Borysa i Gleba. Remont zewnętrzny, polegający na częściowej zmianie licówki, rekonstrukcji pierwotnych okien i zamurowaniu obecnych, przemurowanie i zalanie cementem rysów w murach.

Grodno — Stary Zamek. 1) Ciąg dalszy prac archeologicznych, 2) od-

ślonienie wnętrza świątyni bizantyjskiej z XII wieku, konserwacja gotyckich murów obwodowych, 3) umacnianie stoków wzgórza od strony rzeczki Horodniczanki, 4) konserwacja odnalezionych zabytków ruchomych.

Grodno — Klasztor SS. Nazaretanek. Remont więzienia dachowego i murów otaczających klasztor.

Grodno — Batorówka. Gruntowny remont budowli

Rajca — pow. nowogrodzki. Odnowienie malowideł ściennych w cerkwi.

Iłża — pow. wilejski. Remont kościoła filialnego.

Budslaw — kościół podominikański. Remont dachu.

Chołchło — pow. mołodecki. Rozbiórka drewnianego kościoła z r. 1748 i ponowne złożenie jego z zachowaniem starego materiału, wszystkich szczegółów dekoracyjnych i bryły.

Chorzów — kościół parafialny. Wzmocnienie stropów.

Serwecz Wielki. Remont budowlany kaplicy.

Stary Madziół. Kościół oo. Karmelitów. Dalszy ciąg restauracji kościoła.

Michaliszki. Remont zewnętrzny kościoła i gruntowna restauracja zabytkowej plebanii.

Murówka Skrzybowce. Konserwacja kościoła obronnego.

Słonim. Odbudowa muru klasztornego przy budynku starostwa, dawniej klasztoru Bernardynów.

Dereczyn. Remont hal targowych.

Nieśwież. Zamek. Budowa dachu nad spalonym skrzydłem, remont wieży zegarowej i przykrycie jej blachą miedzianą, oraz przebudowa tarasu przy prawym skrzydle.

Stołpce. Kościół parafialny. Ciąg dalszy wewnętrznego remontu, restauracja dekoracji stiukowej.

Plebania, pow. mołodecki. Restauracja obrazu Matki Boskiej z końca XVII wieku.

Chołchło, pow. mołodecki. Restauracja obrazu Matki Boskiej z drugiej połowy XVII wieku.

CZASOPISMA

„Prosto z mostu” ku czci K. H. Rostworowskiego

Ukazał się z druku numer specjalny tygodnika „Prosto z mostu”, poświęcony pamięci niedawno zma-

łego wielkiego dramaturga i pisarza polskiego, śp. Karola Huberta Rostworowskiego.

Numer otwiera artykuł ks. prof. dr. K. Michalskiego pt. „K. H. Rostworowski jako pisarz religijny”; o Rostworowskim, jako człowieku, pisze w pięknym artykule, zawierającym wiele rewelacyjnego materiału biograficznego, ks. Jan Popiel; uwagami na temat liryki Rostworowskiego dzieli się Marian Piechal; wielkością Rostworowskiego na tle współczesności zajmuje się St. Piasecki; wreszcie Witold Nowosad i Jan Bielatowicz rozpatrują twórczość i działalność wielkiego dramaturga, szczerzego katolika, prawdziwego nacjonalisty na tle jego stosunku do młodego pokolenia.

Prawdziwą ozdobę numeru stanowią fragmenty „Antychrysta”, mało znanego, a niewątpliwie najgłębszego dramatu Rostworowskiego. Numer uzupełniają niepublikowane dotychczas listy Rostworowskiego do Solińskiego i liczne fotografie.

Wycieczka pisarzy polskich na Litwę

Na zaproszenie Związku Literatów Litewskich udaje się w końcu lipca br. na Litwę zbiorowa wycieczka pisarzy polskich. W czasie pobytu w Litwie pisarze polscy będą gośćmi swych kolegów litewskich.

Program wycieczki, która potrwa tydzień, przewiduje m. in. zwiedzanie Kowna, Pren, Birsztan, Pun, Olity, Marcza, Liszkowa, Lejpun, Kalwarii Mariampola, Rosieni, Kretyni i Połagi — granicy kraju kłajpedzkiego i nowego portu w Świętej.

Organizacją wycieczki zajmuje się z wielką serdecznością prezes Związku Literatów Litewskich p. Liudas Gira, wybitny znawca i miłośnik literatury polskiej.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach września br. przybędzie do

Polski liczna wycieczka pisarzy litewskich, którzy wezmą udział w uroczystościach ku czci Juliusza Słowackiego w Krzemieniu.

Jednocześnie pisarze litewscy podczas pobytu w Polsce zajmą się sprawadzeniem zwłok pisarza litewskiego Biliunasa, zmarłego przed Wielką Wojną w Zakopanem i tam pochowanego. Ekshumacja zwłok Biliunasa w Zakopanem została ustalona na dzień 7 września.

Przypomnieć należy, że w roku bieżącym nagrodę warszawskiego Penklubu za najlepszy przekład z języka polskiego uzyskał pisarz litewski p. Fabijonas Neveraviczius. Wszystko to jest dowodem, że polsko-litewskie stosunki literackie cechuje obustronne ożywienie i serdeczność.

HELENA VINCENT SAINT-DIZIER

135)

Kariera Maniusi

POWIEŚĆ

— Naprawdę nie mogę, Tamaro. Dziękuję całemu sercem, ale nie mogę. Proponujesz mi ziemski raj — tę szalenie interesującą pracę, wprost zawrotne stanowisko twojej zastępczyni, możliwość czekania na twój powrót w tym cudownym mieszkaniu, wśród ludzi tak miłych, bliskich i dobrych, jak „Grubcia”, jej córka, Koreniew i Korczak, a ja muszę ci odpowiedzieć: Nie mogę. Jakby ci to wytłumaczyć, Tamaro? Nie śmieję się ze mnie, ale małe od lat ciągle się zdaje, że ja zdradziłam Polskę. Że jestem czymś w rodzaju dezertera. I muszę tam wrócić... Do tej naszej kochanej polskiej biedy, do bułki z salcesonem, do jakiegoś pocziwego remingtona, czy underwooda, na którym z dumą będę pisała nie tylko po francusku, ale dzięki tobie, Tamaro, i po angielsku. Już wysłałam sażnisty list do jednego dobrego i miłego kolegi biurowego z moich panińskich czasów, Stasia Brzeskiego z prośbą, aby się dowiedział o jaką posadę korespondentki francusko-angielskiej. Tamaro, mnie ciągle jakiś wewnętrzny głos woła do Polski i uparcie powtarza, że tam jest moje miejsce. Ja przecież nie boję się biedy, Tamaro. Chyba już niczego w życiu się nie boję.

Ze słuchawki wiało zimne, niepokojące milczenie. — Tamaro? Ach, jesteś! Przeraziłam się, że nas rozłączono. Zrozumiałaś, dlaczego odrzucam to wy-

godne, beztroskie, a raczej aksamitne życie? Och, jak to dobrze, że rozumiałaś... Tak, ty także oddałaś wszystkie skarby świata za wyszczerbioną, fajansową kubek rosyjskiej kaszy. Ja — za bułkę z salcesonem, za wiosenny gwar warszawskiej ulicy, za szept żebraka: „Bóg zapłać”, za pewną kwitnącą w czyimś ogrodzie akację, do której uśmiechałam się, biegnąc rano do biura...

W czarnej tubce zadźwięczały jakieś słowa, które zmizerowana twarzyczka Maniusi rozpromieniły nagle uszczęśliwieniem.

— Och, Tamaro? Naprawdę? W samą wigilię Bożego Narodzenia? Tak, pojedziemy sankami... Mnie także latami śnił się śnieg, wesołe, zanoszące się śmiechem dzwonki, i zawsze budziłam się, płacząc. Dziękuję ci Tamaro, że przyjeździesz. Mnie już od tytułu dni dręczyła ta okropna, okropna myśl, że już cię nigdy nie zobaczę... Och, dziękuję ci... Adres Stasia Brzeskiego? Mazowiecka 46. Tak, czterdzieści sześć. Umrze z zachwyty, kiedy się zobaczy. Już musisz kończyć rozmowę? Do jutra, do jutra, Tamaro...

...A potem wszystko działo się, jak we śnie pełnym fantastycznych niespodzianek.

Przyjechała żona Czernowa z małą, prześliczną dziewczynką. Na pół zdziczała, niemal obdarta, z nędznym zawiniątkiem zamiast walizki przywlokła się od portu pieszo, nie mając na tramwaj ani grosza w wyświechtanej portmonetce.

Oczywiście nie wiedziała, że sowieccy agenci zamordowali jej męża. Patrzyła na panią Grubbe, na Maniusię i kapitana Koreniewa oczami szczerzego zwierzęcia i głucho pytała: Gdzie on? Gdzie on? Malutka, brudna, głodna dziewczynka płakała, ssąc zamorusaną piastkę. W Kasbie nie było miejsca i „Grubcia” jakimś cudem znalazła niedaleko wolny domek arabski z ogródkiem. Maniusia ofiarowała

urządzenie swego pokoju i popielatego kota, Burcia, którego w zamkniętym koszyczku przewiózł wraz z meblami kapitan Koreniew.

I wieczorem strudzona, na pół żywa matka i jej dziewczynka, syte i wykapanie, zasnęły bezpiecznie w arabskim domku. Kiedy w nocy przebudziły się, znów długo i żarliwie jadły. Białe, białe, jak śnieg chleb, szynkę, konfitury, ziołe i różowe soczyste brzoskwinie. Węc jest na świecie taki kraj błogosławiony, w którym można jeść: biały jak śnieg chleb, szynkę, konfitury, brzoskwinie? Jeść na jawie, a nie we śnie? I zasnąć słodko na czystej pościeli, której nie zbrudzi nareszcie wykapanie po tyłu tygodniach poniewierki ciała, z której nie wyrwie na śmierć pod ściankę kat z czerwona gwiazdą nad niskim, tępy czołem zbrodniarza?

Tylko gdzie jest Alosza? Dawno go już nie ma w Barcelonie, więc co się z nim stało? I dlaczego ta siwa, dobra pani i ta śliczna, blada Polka odwracają oczy pełne żałoby, kiedy uparcie, natrętnie pyta o męża, kiedy małeńka Sonia płacze: Gdzie papa? Cudem udało się uciec, nocując w czystym polu, czołgając się pod gradem kul ku polskiej granicy, cudem udało się ocalić życie, nie umrzeć z głodu, nie oszaleć ze strachu i oto niewiadomo, gdzie Alosza...

I kiedy nazajutrz pani Grubbe powoli, ostrożnie przygotowała to kobiece, zdziczałe z niedoli i strachu serce na czarną, okrutną wieść, Maniusia uciekła i schowała się w gąszczu winnych krzewów.

Ukryła twarz w dłoniach i ze zgrozą słuchała ochrypłego krzyku, przeciągłego zawodzenia i głuchych uderzeń o ścianę obłakanej z rozpacz głowy.

Z lila pokoju z fiołkowym, puszystym dywanem i muślinowymi firankami koloru bzu znikły nędzne tekturowe walizki Maniusi.

{D. c. n.}

Obchody Grunwaldzkie Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy, Poznaniu i wojew. krakowskim

W sobotę i niedzielę Stronnictwo Narodowe zorganizowało w całym kraju wielkie obchody rocznicy zwycięstwa Grunwaldzkiego. Jak donosiliśmy, w niektórych miejscowościach, jak np. w Łucku obchody te zostały zakazane „ze względu na bezpieczeństwo publiczne”. Zakaz ten jednak nie objął większości środowisk, w których Stronnictwo Narodowe ma coraz potężniejszy wpływ na masę

ludności — to też obchody Grunwaldzkie stały się tam potężną manifestacją patriotyzmu i wiary w siłę narodu.

Podaliśmy onegdaj sprawozdanie z tych obchodów — na podstawie telefonicznych relacji naszych korespondentów. Dziś podajemy część korespondencji opisujących szczegółowo obchody Grunwaldzkie.

W Bydgoszczy

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzień. Narodowego“)

Bydgoszcz, w lipcu. Dawno narodowa Bydgoszcz nie przeżywała tak podniosłego momentu, jak na manifestacyjnym zebraniu Stron. Narodowego, odbytym w przeddzień 529-ej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Duża, pięknie udekorowana sala Resursy Kupieckiej zapelniała się po brzegi członkami i sympatykami S. N. Nad estradą i stołem prezydalnym szeroko rozpiął skrzydła Orzeł Biały na tle sztandarów narodowych. Pod nim portret Romana Dmowskiego. Po bokach mieściły się portrety innych wielkich Polaków.

Padły krótkie słowa komendy. Prezes dr. Bielecki odebrał raport. Wmaszerowały na estradę poczty ze sztandarem S. N. i 10 proporcjami kół bydgoskich. Zabrzmiała z pierwszą orkiestrą „Pieśń bojowa”. Następnie prezes Zarządu Grodzkiego red. K. Fiedler zagał zebranie, w mocnych słowach wskazując na gotowość Pomorza do podjęcia rozstrzygającej walki z odwiecznym wrogiem zachodnim i do przypomnienia Grunwaldu czynem.

PRZEMÓWIENIE PREZESA BIELECKIEGO

Kiedy prezes dr. Bielecki wszedł na mównicę, sala zahuczała oklaskami. Głęboko przemyślane i z siłą wypowiedziane prawie godzinne przemówienie publiczność często przerywała, oklaskując.

Mówca stwierdził na wstępie, że dziś 529-ta rocznica Grunwaldu jest żywiej odczuwana niż 500-na w roku 1910. Naród polski w chwili obecnej bowiem stanął znowu wobec zagadnienia „być lub nie być”. Polska w r. 1410 lepiej rozegrała wojnę niż zawarła pokój. Zwycięstwo zmarnowała z braku sił do dalszej walki. Cel swój osiągnęła kilkadziesiąt lat później za Kazimierza Jag. w pokoju toruńskim. Chwila, kiedy Krzyżacy po bitwie grunwaldzkiej na kolanach prosili Władysława Jagiełłę o pokój, przynosi nam na pamięć inną rocznicę. Mianowicie, niedawno miniona 20-ta rocznica traktatu wersalskiego. Wów czas taki moment Dmowski przeżywał. Skruszone Niemcy błagały o pokój, a Polska odzyskiwała ziemie zachodnie ze Śląskiem, którego za Jagiełłę w granicach państwa polskiego nie było. Dziś, po 20 latach obserwujemy błyskawiczny rozrost potęgi niemieckiej. Polska okrażona, znalazła się jakby w kleszczach niemieckich częściowo w naszej winy. Trudną naszą sytuację ratują błędy polityki Hitlera. Sięgnięcie po Gdańsk i autostradę okazało się grubym błędem psychologicznym. Wywołało stanowczy odpór Polski i powstanie koalicji antyniemieckiej. Ideologia imperialistyczna Niemiec załamała duchowo ich własne szeregi. Wypowiedzenie przez Hitlera paktu o nieagresji, który nas usypiał, sprawiło, że dziś nikt nie ma złudzeń co do dobrej wo-

li Niemiec. Mobilizacja — to jedyny język, który oni rozumieją.

SPRAWA GDAŃSKA

Rozważając sprawę Gdańską, dr. Bielecki powiedział: „Gdańsk, miasto kiedyś nasze, byłoby już znowu nasze, gdyby nie nasze ustępstwa”. Cytując niektóre ustępy traktatu wersalskiego i konstytucji W. M. Gdańska, wykazał, jak dalece pozwoliliśmy ograniczyć nasze uprawnienia. Na dążenia Niemiec do opanowania Gdańska drogą pokojową trzeba odpowiedzieć wprowadzeniem naszych sił na teren W. M. i w ten sposób zrównoważyć siły niemieckie, które tam w ostatnich czasach weszły. Trzeba W. M. Gdańsk, przynajmniej narazie uwolnić od inwazji niemieckiej!

Na wszelkie żądania terytorialne Niemiec — odpowiemy wojną. Moment orężnej rozprawy się zbliża. Kiedy nastąpi? Trudno przewidzieć. W każdym razie, naród polski żyć musi tak, jakby wojna miała wybuchnąć za tydzień, bo wojna jest nieunikniona.

STOSUNKI WEWNĘTRZNE

Przechodząc do omówienia stosunków wewnętrznych, prezes dr. Bielecki stwierdził, że do stoczenia zwycięskiej wojny najlepiej uzdolni Polskę system rządów oparty na wielkim, ideowym ruchu narodowym. Po stawia moralna bowiem decyduje o losach nowoczesnej wojny. Naród zdrowy wewnętrznie wygrywa wojny. Trzeba zatem uporządkować stosunki w Polsce. Zerwać ze stosowaniem ozonowego „Ersatzu” nacjonalizmu i mechanicznego zjednoczenia. Życie polityczne oprzeć na zorganizowanym ruchu ideowym, którego rolą na biera wielkiej wagi zwłaszcza w trwającej obecnie „wojnie nerwów”.

W imię zdrowia moralnego narodu należy odsunąć Żydów od wpływów. Tym bardziej, że inne cele wojny wysuwają oni, a inne ma naród polski. Żydom wystarczy upadek Hitlera. W naszych oczach celem wojny jest pogrom Niemiec i zbudowanie Polski narodowej w granicach określonych przez Romana Dmowskiego.

Kończąc, prezes dr. Bielecki wskazał na wspaniały tryumf oręża polskiego pod Grunwaldem, jako na żywe źródło ufności w siły duchowe narodu polskiego i wiary w nasze zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem, wiary w drugi Grunwald.

Niemilkne oklaski po przemówieniu świadczyły, że słowa mówcy trafiły do serc i umysłów zgromadzonych.

Nastąpiło odczytanie rezolucji, przyjętej przez zebranych hucznie oklaskami. Piękne zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Prezes dr. Bielecki nazajutrz zwiędził osadę bagieną z przed 2500 lat w Biskupinie, a potem wyjechał na Śląsk.

W Poznaniu

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzień. Narodowego“)

Poznań, w lipcu

W niedzielę, dnia 16 bm. w południe — odbyło się w olbrzymiej sali „Olimpii” przy ul. Poznańskiej — Wielkie Zebranie manifestacyjne

Stronnictwa Narodowego — poświęcone 529-tej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Mimo niebывалych upałów i niekorzystnych — na zebranie — warunków atmosferycznych — sala „Olimpii” z trudem pomieściła kilkatisięczne tłumy narodowego społeczeństwa poznańskiego wszystkich warstw, które solidarnie wystąpiło, by zmanifestować swe pogotowie moralne i woje zwycięstwa nad pychą teutońską.

Po raporcie zdany przez prezesa Godlewskiego kol. dr. Tadeuszowi Wróblowi przez kierownika organ. na m. Poznań — kol. Frankowskiego Mściława, zarządzane zostało odśpiewanie Hymnu Młodych — przy akompaniamencie własnej orkiestry. W czasie hymnu wkroczyły na salę poczty sztandarowe 12-tu kół S. N. w Poznaniu.

Zwracała ogólną uwagę wszystkich — olbrzymia mapa Polski dzisiejszej na tle mapy historycznej Bolesława Chrobrego i Władysława IV pokryta orłem piastowskim z ryngrafem Królowej Korony Polskiej — jako motyw dekoracyjny — za trybuną, na której zasiadli mówcy i sprawozdawcy pism miejscowych.

PRZEMÓWIENIE RED. SACHY

Po dobitnym zagajeniu dr. T. Wróbla, który podkreślił ważność bitwy grunwaldzkiej w dzisiejszej chwili, gdzie wraza przemoc germańska wyciąga pazury po ziemie zachodnie i północne Polski — jako pierwszy i główny mówca przemówił kol. red. Stefan Sacha członek Zarządu Głównego Stron. Nar. rzęsiście oklaskiwany przez zebranych.

Mówca w półtoragodzinnym przemówieniu dał wyraźną odpowiedź Goebbelsowi i jego propagandzie na ataki jakie ostatnio wymierzył przeciw Polsce — zarysowując dobitnie odwieczne prawa Polski do Pomorza i Prus Wschodnich — na tle dziejowych zmagania narodu polskiego z naporem germańskim w habicie Zakonu Krzyżowego.

Rozwinał przed słuchaczami tragedię Prusaków, Żmudzinów i Litwinów, do momentu — gdy unia personalna Polski z Litwą przerwała nie krzyżackich intryg i położyła kres przemocy teutońskiej na polach grun-

waldu. Nastąpiła charakterystyka bitwy z punktu widzenia strategicznego i wartości jej dla Polski i Europy — wreszcie w konkluzji mówca stwierdził, że to właśnie Str. Narodowe pojęło posłannictwo dziejowe Polski odrodzonej — walki z niemieczyzną o Zachód i dostęp jaknajszerszy do morza. Wspominał też walkę Dmowskiego w Wersalu w 1918 roku o jaknajpełniejsze granice Polski. Wreszcie przeszedł do ostatnich miesięcy stanowczej naszej polityki w stosunku do Niemiec. Wola narodu zwyciężyła — wszystkie inne koncepcje załamały się pod obuchem idei Dmowskiego i Jego przesłanek w polityce zagranicznej Polski.

Dziś naród polski gotów jest zrealizować to to uniemożliwili Dmowskiemu masoni, Żydzi i niektórzy błądzący Polacy.

WNIOSKI

Jako ostatni przemówił kol. Wolniewicz Antoni kier. prop. i pracy

W wojew. krakowskim

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzień. Narodowego“)

Kraków, w lipcu

W ub. niedzielę w całym szeregu ośrodków miejskich i wiejskich województwa krakowskiego odbyły się uroczyste obchody rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, zorganizowane przez miejscowe jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego. Z miejscowości tych nadchodzą obecnie do władz okręgowych S.N. raporty z odbytych obchodów.

Na podstawie otrzymanych już sprawozdań wynika, iż obchodów tych odbyło się dwadzieścia kilka zaś szereg miejscowości urządził je jeszcze w najbliższą niedzielę.

KRAKÓW

Najliczniejszy obchód odbył się w Krakowie gromadząc około 1000 osób co z uwagi na upały i wakacyjne wyludnienie miasta jest cyfrą bardzo du-

Z frontu „Pracy Polskiej” Rada Okręgu krakowskiego

W ub. niedzielę odbyło się doroczne zebranie Rady Okręgowej „Pracy Polskiej” w Krakowie przy licznych udziałach delegatów z całego Okręgu. Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu Okręgowego kol. Jan Jelonkiewicz, który otwierając Radę przywitał przybyłych delegatów, a następnie po uczczeniu zmarłych niedawno przywódców ruchu narodowego Romana Dmowskiego, Karola Wierczaka oraz Adama Pozowskiego, nakreślił działalność „Pracy Polskiej” w ubiegłym okresie.

Skończyły się sprawozdania: kol. sekretarz okr. T. Kuśmierkiewicz przedstawił zebranym ogrom pracy Sekretariatu, który zawsze i wszędzie stał twardo w obronie robotnika polskiego, broniąc go skutecznie przed wyzyskiem. Pokażna ilość zwycięsko zakończonych akcji robotniczych, interwencje w Inspektoracie i u pracodawców, są tego najlepszym dowodem.

Skarbnik kol. Wł. Budziaszek złożył sprawozdanie kasowe, z którego dowiedzieliśmy się z jakimi trudnościami finansowymi walczy narodowy ruch zawodowy i aż dziw bierze, że pomimo to ruch ten spełnia chlubnie swą rolę.

Kol. Siwec imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdza zgodność wszystkich pozycji i ksiąg oraz stawia wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, co też Rada uchwaliła przez akklamację.

Po części sprawozdawczej, Rada na wniosek kol. Jelonkiewicza uchwaliła powołać do życia podokęg kielecki z siedzibą w Kielcach.

Przystąpiono do wyboru nowych władz Okręgu. Jednogłośnie wybrano następujących kol. kol.:

Prezes: Jan Jelonkiewicz, V-prezes: Bieroń Michał, Sekretarz: Kuśmierkiewicz Tadeusz, Skarbnik: Budziaszek Władysław.

Członkowie Zarządu: Wachała Marian, Gniadek Franciszek, Grzegorz Wincenty.

Komisja Rewizyjna: Siwec Stanisław, Białas Ludwik, Rzycki Stanisław.

Sąd Koleżeński: Dr. Nowogrodzki Stanisław, Krudowski Franciszek, Grzywa Stanisław.

Nastąpiły sprawozdania delegatów z działalności poszczególnych Oddziałów. Przed zebranymi przewijają się sylwetki przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych. Wszyscy mówią z zapalem o swej dotychczasowej pracy, o ciągłej walce z obcym kapitałem, przyrzekając nadal twardo stać i walczyć pod narodowym sztandarem „Pracy Polskiej”.

Zabiera głos kol. Jelonkiewicz, który dziękując zebranym za ich pracę a następnie wygłasza doskonały referat, w którym przedstawia zebranym, jakie cele i zadania czekają „Pracę Polską” w nadchodzącym ciężkim okresie. Praca dla Polski i praca dla polskiego robotnika, oto główny cel który przyswiecać będzie polskim robotnikom narodowcom!

Dyskusja w której przemawiało szereg uczestników Rady, wykazała głęboką troskę robotnika polskiego o całość granic i Wielkość Ojczyzny, i jego niezłomną wolę walki. Hymn Młodych, zakończył tę imponującą Radę.

przy Zarz. Okr. w Poznaniu, który w mocnych i dobitnych słowach wysnuł szereg wniosków z przemówienia pierwszego — jak to, że oręż polski zawsze zwyciężał, że naród polski psychicznie silniejszy i odporniejszy łamie przemoc niemiecką. Grunwald jest symbolem drugiego Grunwaldu, który znowu rzuci Polskę pod stopy przemoc hitlerowską, która niczym nie różni się od poprzedniej — chyba tem, że krzyż zastąpiła swastyka. Nauczani zaś przez Dmowskiego przeszłość realnie oceniać, potrafimy nie przeformalizować zwycięstw, wyciągnąć z nich jaknajlepsze korzyści. Nie będzie to żadnym imprializmem, tylko wyrównaniem niesprawiedliwości dziejowej.

Wreszcie dr. T. Wróbel odczytał rezolucję, którą tak jak przemówienia, zebrana publiczność przyjęła burzą oklasków. Na zakończenie odśpiewano w podniosłym nastroju, z wolą walki o zwycięstwo pierwszą zwrotek Roty oraz pieśń Bojowa. (a)

za. Przed uroczystą akademią, która odbyła się w salach Saskich przy ul. św. Jana umundurowane delegacje kół Stronnictwa Narodowego, „Pracy Polskiej” i Młodzieży Wszechpolskiej wraz ze sztandarami i proporcjami udały się zwartym oddziałem na plac Matejki, gdzie u stóp pomnika grunwaldzkiego złożono odpowiedni wieńiec z goździami S.N. i szarfą z napisem „Powtórzmy Grunwald — Stronnictwo Narodowe”. Po złożeniu wieńca, delegacje udały się na akademię, na której przemawiali kolejno: wiceprezes okręgu kol. Franciszek Jelonkiewicz, dr. Stanisław Nowogrodzki i mgr. Antoni Grębosz. Kol. Jelonkiewicz, który przewodniczył na akademii podniósł w zagajeniu dziejowe znaczenie naszego zwycięstwa pod Grunwaldem nad ówczesną pychę i zabobornością świata germańskiego. Dr. Nowogrodzki wygłosił referat historyczny o bitwie pod Grunwaldem zaś mgr. Grębosz mówił o politycznym znaczeniu Grunwaldu w chwili obecnej i o naszych stosunkach z Niemcami. Uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono podniosłą uroczystość.

TARNÓW

W Tarnowie obchód rozpoczął się o godz. 9 rano uroczystym nabożeństwem. O godz. 11 w sali Tow. „Gwiazda” odbyło się wielkie zebranie publiczne przy udziale trzystu kilkudziesięciu osób. Zagaił je prezes S. N. na m. Tarnów kol. Manaczyński, następnie zebrani odpowiadali „Rotę”. Z kolei mgr. Władysław Niessner z Krakowa wygłosił referat historyczny, student Tarsia zadeklamował opowieść Rymwida według Mickiewicza a prezes powiatowy S.N. kol. Stanisław Miroch na obszernym referacie omówił obecną sytuację polityczną. Na estradzie stanęły na czas zebrania poczty sztandarowe organizacji katolickich oraz proporce S.N. Zebranie zakończyło odśpiewaniem Hymnu Młodych.

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

skąd brak jeszcze bliższych szczegółów odbyły się obchody: w Nowym Sączu, w Zakopanem, w Tuchowie (pow. Tarnów), gdzie przemawiali do około 200 osób wiz. W. Ogrodziński i G. Oleksik z Krakowa, w Miechowie (przemawiał kol. Wł. Ogrodziński z Krakowa, obecnych około 150 osób), w Ropczycach (kol. J. Bętkowski z Krakowa), szereg zebranych w powiecie bocheńskim, kilka w powiecie brzeskim (m. in. w Brzesku, gdzie przemawiał kol. A. Przybyło i w Porębie Spytkowskiej kol. Stefan Ogrodziński). Wszędzie na zebraniach uchwalono odpowiednie rezolucje, nadesłane przez naczelne władze Stronnictwa. (i)

SPORT

Regaty na Gopie Eliminacje wioślarzy przed meczem Polska-Węgry

W niedzielę odbyły się w Kruszwicy na jeziorze Gopło międzyklubowe regaty wioślarskie, będące jednocześnie przedmeczem Polska — Węgry.

Wyniki biegów były następujące: Czwórki półwioślarskie młodzieży od lat 18-tu i) KW Gdańsk przed KW Gopło i GTW Wisła, Grudziądz.

Jedynki nowicjuszy: 1) Rełch II (Frithjof, Bydg.) w czasie 8:25,1 przed Taukertem (Wisła, Grudziądz).

Czwórki nowicjuszy: 1) osada GTW Wisła w czasie 7:10 przed KW Gdańsk — 7:19.

Bieg eliminacyjny dwójek bez sternika 1) AZS Poznań z osadą Kuryłowicz — Manitus w czasie 7:18, 2) osada WTW (Braun Zydzik) wskutek złego sterowania wjechała w przybrzeżne zarośla. Bieg ukończyła samotnie osada poznańska. Wobec tego sprawa reprezentowania barw Polski pozostała nadal w zawieszaniu i będzie rozstrzygnięta na zawodach w Bydgoszczy.

Bieg eliminacyjny czwórek: 1) Kol. KW Bydg. 7:09, 2) WKS Śmigły 7:12, 3) AZS Poznań — 7:14.

Bieg eliminacyjny jedynki. W biegu tym od startu do mety prowadził Verey (AZS Poznań) w czasie 7:42,5 przed Reichem (Bydg.) 7:57.

Czwórki półwioślarskie nowicjuszy 1) BTW Bydgoszcz 7:52, 2) KW Gdańsk 7:57,5 3) Kol. KW Bydg. — 7:57,6.

Czwórki młodzieży. Do mety przyszedł w jednakowym czasie dwie osady Wisły i Śmigłego w czasie 7:17,1. Nagroda w drodze losowania przypada Wisła.

Jedynki pań dystans 1200 m: 1) Kryśka (Wisła Grudz.) w czasie 5:34,5 2) Szusterowa WKW wskutek złego sterowania omiła nie wpadła do trybuny i przybyła do mety w czasie 5:49.

Czwórki półwioślarskie pań (1200 m): 1) BTW w czasie 7:00,5 przed AZS Poznań 7:07,5.

Bieg eliminacyjny dwójek podwójnych Verey i Ustupski (AZS Kraków) pokonali braci Reichów z Frithjofa Bydg. w czasie 7:12,2. Czas Reichów 7:21.

Czwórki półwioślarskie: 1) KW Gdańsk 8:01,4, 2) BTW Bydg. 8:08,2 3) Gopło 8:15, 4) Wisła. Eliminacja ósemek: 1) AZS Warszawa 6:52,2, 2) Kol. KW Bydg. 6:53,4 3) WKS Śmigły 7:08,8.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął klub GTW Wisła Grudziądz. 43 p., 2) AZS Warszawa — 30 p., 3) BTW Bydgoszcz — 28 p., 4) KW Gdańsk 25 i pół punkta, 5) Kol. KW Bydgoszcz — 23 p., 6) AZS Poznań

21 p., 7) AZS Kraków — 17 p., 8) WKS Śmigły Wilno — 17 p., 9) Frithjof Bydgoszcz 7 p., 10) KW Gopło — 2 p.

Zawody zorganizował sprawnie Klub Wioślarski Gopło w Kruszwicy.

Drugi obóz piłkarski trenera Alexa Jamesa

W poniedziałek, 17 bm., rozpoczął się na Bielaniach drugi obóz piłkarski pod kierownictwem trenera angielskiego Alexa Jamesa. Na obóz powołani

Nowy rekord Polski Jędrysek przepłynął 1500 m. w 21:13,8 sek.

W poniedziałek rozegrany został w Bielsku bieg pływacki na 1500 mtr., który był ostatnią konkurencją tegorocznych mistrzostw Polski.

Konkurencja ta zakończyła się wielkim sukcesem Jędryska, który ustano-

wił nowy rekord Polski na tym dystansie o pół minuty lepszy od poprzedniego, lecz nadto „po drodze” ustanowił jeszcze dwa nowe rekordy Polski na 800 i 1.000 m.

Nowy rekord Polski Jędryska na 1500 wynosi 21:13,8 sek. na 800 m — 11:16 min., a na 1000 m — 14:06,6.

Drugie miejsce na 1500 m zajął Zubowicz (Legia) 23:07,2 min., 3) Bojowy (Legia) 23:36 min., 4) Feuerleisen (Hakoach), 5) Tutenko (Legia).

Łatwa „zdobycz” Jędrzejowskiej

W poniedziałek zakończyły się w Zurychu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwajcarii.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc w finale Francuzkę Hall w 3-ch setach 6:2, 4:6, 6:2. Jędrzejowska wygrała stosunkowo łatwo, nie wysiłając się zbyt.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył niespodziewanie Romanowski, który w finale pokonał Francuza Boussusa 4:6, 6:1, 4:6, 9:7 i 6:3.

Piłkarze wodni polscy na mecz z Finlandią

W Bielsku na zakończenie pływackich mistrzostw Polski odbył się mecz treningowy piłki wodnej pomiędzy dwoma naszymi zespołami reprezentacyjnymi. Po meczu tym kapitan PZP p. Berlik zastawił następujący skład naszej reprezentacji na mecz z Finlandią

W bramce — Zakrzewski, w obronie — Hallor (Giszowiec) i Karpiński (AZS), pomoc — Kierysz (KSZO), w ataku — Bocheński i Gumkowski (AZS) oraz Kulawik (Giszowiec).

Niemcy — Włochy 110,5:67,5

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym, rozegranym w Mediolanie wobec 45 tys. widzów, Niemcy pokonały Włochy w stosunku 110,5 do 67,5 pkt.

Na uwagę zasługuje fenomenalny czas (i rekord świata), uzyskany podczas meczu przez Niemca Harbiga w biegu na 800 m. — 1:46,6 sek.

Poza konkursem meczu lekkoatletycznego Niemcy — Włochy Włoszka Klaudia Testoni ustanowiła nowy rekord świata na 80 mtr. przez płotki, osiągając czas 11,5 sek.

Skład reprezentacji Polski na igrzyska mistrzostwa świata

Tegoroczne IX igrzyska mistrzostwa świata odbędą się w Oslo w dniach od 30 lipca do 6 sierpnia rb. Do mistrzostw zgłosiło się dotychczas 11 państw.

Polski Zw. Łuczników wysłał na mistrzostwa świata reprezentację męską i kobiecą. Skład reprezentacji ustalono następujący:

Panie — Spychajowa Szczecińska (Warszawa), Guzikowa (Poznań) i Dubajowa (Lwów).

Paniowie — Sienkiewicz (Pińsk), Szczepaniak (Poznań), Majewski (Bydgoszcz) i Filip (Lwów).

Część naszych zawodniczek i zawodników broni tytułów mistrzów świata. Pozostali wyjeżdżają po raz pierwszy na mistrzostwa świata, ale wykazują doskonałą formę i legitymują się świetnymi wynikami. Reprezentacja Polski broni 7 nagród przechodnich, 4 tytułów mistrzów świata oraz 7 tytułów wicemistrzów świata.

Kierownikami ekspedycji będą prezes Polskiego Zw. Łuczników Leśniewski, oraz sekretarz generalny Jankowski, którzy równocześnie będą delegatami na kongres Międzynarodowej Federacji Łuczników, który się zbierze po mistrzostwach. Na

Ziód ofiarę na F.O.N.

Przed atakiem na Pireneje VII etap „Tour de France”

W poniedziałek odbył się siódmy etap „Tour de France”. Dotychczasowe etapy były dość łatwe. Trasa prowadziła przeważnie przez tereny równinne. W niedzielę kolarze odpoczywali w Royan nad Atlantykiem. Po jednodniowym odpoczynku zawodnicy wyruszyli w dalszą drogę z Royan do Bordeaux. Kolarze jechali dość ostrożnie, oszczędzając siły na następne etapy pirenejskie, które będą najcięższe.

Po siedmiu etapach sytuacja wyścigu przedstawia się następująco:

W klasyfikacji drużynowej prowadzi drużyna Belgia B, która uzyskała czas ogólny 125:31:08 sek., 2) Reprezentacja Francji w czasie 125:32:38 3) Francja pol.-wsch. — 125:34:37, 4) Francja zachodn. — 125:37:59; 5) Drużyna półn.-wschodn. — 125:44:45;

7) Reprezentacja Holandii — 125:46:06 8) Francja półn.-zach. — 125:46:31; 9) Reprezentacja Luksemburga — 125:50:55; 10) Reprezentacja Szwajcarii — 126:37:33.

Indywidualnie w wyścigu prowadził Vietto z czasem ogólnym 41:43:54 przed Clemensem i Disseau.

Wielokrotny zwycięzca „Tour de France” Maes zajmuje dopiero szóste miejsce.

Zmiany w tournée „Szegedu” po Polsce

Ostateczny plan tournée piłkarzy węgierskich FC Szeged po Polsce przedstawia się jak następuje:

22 bm. w Chrzanowie z Fablokiem, 23 bm. w Warszawie z Polonią, 27 bm. z zespołem Obozu Piłkarskiego w Warszawie, 29 bm. w Radomiu z KS Broń, 30 bm. w Częstochowie z Brygadą.

Piłkarze węgierscy przyjeżdżają do Polski w dniu 21 bm. i zatrzymają się w Krakowie.

Tabela czterech grup walczących o wejście do Ligi

Po niedzielnych meczach o wejście do Ligi wyniki których podaliśmy wczoraj, stan rozgrywek w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

1 grupa Gier Pkt. St. br.
1) SKS, Starachowice 4 6:2 13:6
2) Legia, Poznań 4 4:4 12:9
3) ŁKS, Łódź 4 4:4 10:9
4) Gryf, Toruń 4 2:6 5:16

2 grupa
1) Fablok, Chrzanów 3 5:1 7:4
2) Śląsk, Świętoch. 2 3:1 5:1
3) Unia, Sosnowiec 3 0:6 3:10

3 grupa
1) Unia, Lublin 4 6:2 16:12

CZY WYSPI GALAPAGOS PRZEJDĄ POD GWIAZDZISTY SZTANDAR

Rząd amerykański podjął starania w republice Equadoru w sprawie ewentualnego wydzierżawienia lub na bycia grupy wysp znanych pod nazwą Galapagos. Kwestia ta została wysunięta już w 1911 roku. Rozbiła się jednak wówczas o opór rządu Equadoru, który nie chciał słyszeć o odstąpieniu wysp. Od tego czasu nic się nie zmieniło.

Przed wszystkim stosunki między Stanami Zjednoczonymi i republiką znacznie się poprawiły, a poza tym republika Equadoru potrzebuje pieniędzy i pożyczka w wysokości 17 mil. dolarów wzamian za wydzierżawienie wysp Stanom Zjednoczonym lub nawet suma 100 milionów dolarów z tytułu kupna wysp mogła by się przyjąć do pokonania odczuwanych coraz bardziej trudności finansowych. Znaczenia strategicznego wysp Galapagos, gdzie rząd amerykański urządziłby swe bazy lotnicze, tłumaczyć nie potrzeba. Rzut oka na mapę wystarczy.

Najbliższe imprezy wioślarskie odbędą się w Bydgoszczy i w Budapeszcie

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Bydgoszczy międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem wioślarzy duńskich i łotewskich.

W ramach regat rozegrane zostaną dwie konkurencje międzynarodowe, a mianowicie bieg jedynki i czwórka ze sternikiem.

W jedynkach zmierzy się skiffista łotewski z Ewaldem Reichem („Frithjof” — Bydgoszcz), a w czwórkach walczyć będzie osada duńska „Koklub men Skjoln” z jedną z osad bydgoskich (prawdopodobnie KPW).

W tygodniu później dnia 30 bm., na wodach Dunaju w Budapeszcie rozegrane zostanie spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry. Spotkanie składać się będzie z 7-miu biegów. — Polska reprezentowana będzie na tym meczu przez następujące osady:

Jedynki i dwójki podw. — AZS Kra-

ków, dwójki bez sternika i ze sternikiem — AZS Poznań, czwórki bez sternika — prawdopodobnie Bydgoszcz, czwórki ze sternikiem KPW Bydgoszcz, ósemki AZS Warszawa.

W składzie tym mogą zająć jeszcze zmiany, mianowicie w czwórkach i ósemkach.

Nowe zgłoszenia do „Tour do Pologne”

Bułgarski związek kolarski zgłosił swoich dalszych dwóch zawodników Konstantinowa i Nenowa, do wyścigu „Dokoła Polski”.

Ponadto lwowska „Ukraina” zgłosiła Stepaniuka, natomiast „Ursus” odwołał udział w wyścigu Kopera i Dąbrowskiego z powodu braku urlopów.

Rozmaitości

„AERODYNAMIZM” W SPORCIE

W Los Angeles odbyły się w tych dniach biegi średniostansowe na 400 mtr. Osobliwością tych biegów był występ biegaczy ubranych w „pancerz aerodynamiczny”. Pancerz ten był z aluminium, nie ciążył więc zbyt, a, co prawda, nie na plecach „aerodynamicznych garbów”, które miały niwelować hamujące działanie leja powietrznego, wywołanego pędem biegacza również niewiele pomogły do poprawienia rekordów. „Aerodynamiczny bieg” zakończył się wynikami leżącymi nie wiele powyżej przeciętnej ogólnej. Wybitni sportowcy wypowiedzieli się przeciwko „aerodynamiczmowi” w sporcie.

STAŁOWY POMNIK KU CZCI MARYNARZY JAPONSKICH

W Jokohamie zbudowano pomnik ku czci marynarzy japońskich, poległych w wojnie rosyjsko-japońskiej i światowej. Na budowę pomnika zużyto stal 20 japońskich okrętów wojennych, które wyszły z walk 1905 i 1914

do 1918 roku wprowadziły zwycięskie, ale z silnymi uszkodzeniami. Na pomniku wyrzyto nazwiska wszystkich marynarzy japońskich, poległych w obu wojnach.

FILM DŹWIKOWY CHARLIE CHAPLINA

Niemcy aktor, król gestu i mimiki, przeciwnik mówionego filmu, Charlie Chaplin, przemówił. Przed dziesięciami dniami genialny aktor rozpoczął nakręcanie nowego filmu, który jeszcze nieukończony, stał się przedmiotem sensacji i dyplomatycznych interweni. Tytuł filmu „Wielki dyktator”, treść wybitnie aktualna — jest parafrazą obecnych stosunków politycznych w dwóch krajach w których rządzi dyktatorzy Hinkle i Mussemup. Fakt, że film ten był już przedmiotem zabiegów ze strony przedstawicieli dyplomatów włoskich i niemieckich mówi nam więcej o jego treści i tendencji, niż nazwiska jego bohaterów.

Obóz pływaków pod kierunkiem Steppa

W dniu 18 bm. rozpocznie się w Katowicach obóz pływacki dla zaawansowanych zawodników pod kierunkiem amerykańskiego trenera p. Steppa.

W obozie udział weźmie m. in. Jędrysek.

Dunka Lachmann zwyciężyła w turnieju szermierczym

W Juracie zakończył się międzynarodowy przedolimpijski turniej szermierczy pań.

Pierwsze miejsce zajęła Dunka Lachmann z 8-ma zwycięstwami przed doskonałą florecistką węgierską, Wargha, — 7 zwycięstw. W finale Lachmann i Wargha miały po 7 zwycięstw, ale w rozgrywce o pierwsze miejsce zwycięstwo odniosła Dunka.

Trzecie miejsce w turnieju zajęła Polka Gruberowa — 4 zwycięstwa, 4) Pedersen (Dania) — 3 zwycięstwa, 5) Tabajdy (Węgry) — 3 zwycięstwa, 6) Markowska (Polska), 7) Serini (Polska), 8) Nawrocka (Polska).

14.500 ludzi na robotach inwestycyjnych

Ogólny stan zatrudnienia na robotach inwestycyjnych w Warszawie przekracza w chwili obecnej 14,5 tys. robotników.

Szczególny nacisk kładzie fundusz pracy na roboty ziemne. Roboty te zatrudniają w chwili obecnej ponad 2100 robotników i będą kontynuowane przez całe lato.

Roboty dotyczą poszerzenia wałów wiślanych na Sękierkach, Potoku (pod przyszłą bulwarą) i Gołędzinowie, regulacji kanału regatowego na Sękierkach, niwelacji terenów wystawowych, rozbudowy parków miejskich i rozbiórki fortu na ul. Kamendulów.

Na peryferiach miasta 200 km. ulic nie ma bruków

Ulice nieurządzone, t. zn. nie posiadające żadnego zabrukowania, stanowią w gospodarce miasta jedno z najtrudniejszych zagadnień. Warszawa liczy około 200 km. takich nieurządzonych ulic. Ilość ta, mimo corocznych inwestycji brukarskich, nie maleje, lecz utrzymuje się na poziomie, wskutek, czy to powiększania obszaru miasta, czy też budowy nowych osiedli.

Koszt zabrukowania tych ulic, choć by tylko kamieniem polnym, wymagałby jednorazowo ze strony miasta kilkudziesięciu milionów złotych.

W roku bieżącym wydział technicz

Kalendarzyk

Środa: Wincentego a Paulo.
Czwartek: Czesława.

Wschód słońca 3,37, zach. 19,47.
Wschód księżyca 7,40, zach. 21,09.

RADIO

SPOŁECZYSTWO POLSKIE DOMAGA SIĘ CAŁKOWITEGO ODŻYDZENIA POLSKIEGO RADIA I PROTESTUJE PRZECIWKO REKLAMOWANIU PRZEZ RADIO FIRM ŻYDOWSKICH

Środa, dnia 19 lipca 1939 roku

WARSZAWA I

7,15 Muzyka (pl.) 8,00 Aud. poranna 8,15 Pog. turyst. 8,25 Wład. turyst. 14,45 Nasz koncert 15,15 Muzyka popularna 16,10 Pog. akt. 16,20 Pieśni 16,50 Piezoelektryczność — pog. 17,00 Muz. do tańca 18,00 Słynne symf. 19,05 Wesoła aud. 19,30 Przy wieczorach 20,10 Odczyt wojsk. 20,25 Aud. dla wsi 21,00 Koncert chopinowski 21,40 Nowości poetyckie 22,00 Tematy egzotyczne w muzyce operetkowej (pl.).

WARSZAWA II

13,00 Muzyka lek. (pl.) 14,15 Muzyka kameralna 15,00 Koncert solistów 15,30 Muzyka obiad. 16,30 R. Strauss 17,05 Życie kult. stolicy 17,25 „Cezar Franck” 21,05 Pryty 21,15 „W jaki sposób książęta powinni dotrzymywać wiary” 21,35 Symfonia Beethovena 22,10 Muzyka ang. (pl.) 23,00 Muzyka do tańca z płyt. 23,50 Złoty etoai etoai eżżż abgkńjżżż

Czwartek, dnia 20 lipca 1939 r.

WARSZAWA I

7,15 Muzyka (pl.) 7,35 Koncert por. 8,20 „Akademika na morzu” 14,45 Wojsko polskie: „Jedzie, jedzie artyleria” 15,05 Koncert popularny 16,10 Pogadanka aktualna 16,20 Pieśni i ballady 16,45 Budownictwo wsi polskiej 17,45 Muzyka tan. (pl.) 17,55 Skrz. techn. 18,00 Koncert (pl.) „Echa mocy i chwały” 19,00 „Książki, do których się wraca” 19,20 Przy wieczorach — koncert rozrywk. 20,25 Aud. dla wsi 21,00 Recital fortep. 21,30 Teatr Wyobraźni 22,00 Muzyka dawnych miast 23,15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

13,00 Muzyka rozr. 14,15 Fr. Schubert: Kwintet C-dur 15,00 Koncert solistów 15,30 Muzyka obiad. 16,30 Drobn. utwory Eryka Coatesa — koncert popul. 17,05 Życie kult. stolicy 17,25 „Cezar Franck” 21,05 Koncert 21,15 Z zagadnień socjologii: „Sugestia słowna” — odczyt 21,35 Symf. Beethovena (pl.) 22,15 Motywy cygańskie w muzyce — koncert popul. 23,00 Muz. do tańca.

4 typy schronów przeciwlotniczych w Warszawie

W Warszawie w samych tylko tzw. starych domach powstać ma 10.000 schronów przeciwlotniczych. Na przyszłość wszystkie większe budynki muszą mieć w planach budowy przewidziane schrony, gwarantujące bezpieczeństwo mieszkańców.

Schrony, które powstają w stolicy dzielą się na cztery kategorie: najważniejszymi z nich są schrony uodpornione na bomby do wagi 300 kg. Zbudowaniem takich schron. będzie obrona ludności zaskoczonej przez nalot na miasto i wybudowane one zostaną na ulicach miasta.

W mniejszej ilości wybudowane zo

staną schrony uodpornione na bomby do 100 kg. a przeznaczone głównie dla personelu OPL. Schrony jeszcze słabsze (do 50 kg) powstaną w gmachach użyteczności publicznej celem chronienia interesantów i ew. personelu.

W domach prywatnych zbudowane będą schrony których odporność będzie wynosiła poniżej 50 kg.

Ściany schronów muszą posiadać 40 cm. grubości, o ile są budowane z cegły lub 25 cm., o ile zrobione są z betonu. Fundamenty schronu sięgać muszą najmniej 2,5 m. w głąb ziemi.

Ważne jest również, aby wejście do schronu było całkowicie gazoszczelne i dostępne dla wszystkich lokatorów domu. Schron musi posiadać również wyjście zapasowe.

Wielkość schronu musi być tak obliczona, aby przypadło przynajmniej po 3 m. sześcienną na osobę, co wystarczyć powinno bez odnawiania powietrza na 2 do 3 godzin. Rozporządzenie przypomina jednak, że poszczególne schrony nie powinny mieścić więcej niż 50 osób.

hałaśliwy dancing w Al. Ujazdowskich

Ostatnio otworzono w Al. Ujazdowskich nocny dancing, mieszczący się w ogrodzie, który przylega do alei Przyjaciół.

Do czasu otwarcia dancingu Aleja ta wyróżniała się ciszą i spokojem. Obecnie, wobec doskonałej akustyki w nowowbudowanych domach, hałas dancingowy, trwający do drugiej

godziny po północy, naruszył całkowicie tę ciszę.

Dźwięki jazzowej orkiestry nie są ani o stopień cichsze, niż dźwięki aparatu radiowego, grającego forte. Trzeba więc skrócić czas trwania dancingu do godz. 23 albo skłonić właściciela lokalu do przeciwdziałania zaopatrzenia ścian i zamykania okien po godzinie 11 wieczorem.

Emigracja z Polski W czerwcu — 1.327 wychodźców

W miesiącu czerwcu opuściło Polskę 1.327 wychodźców, udających się w większości wypadków do krajów zamorskich. Z liczby tej najwięcej osób wyjechało do Kanady — 387, Paragwaju — 288 i Argentyny — 224. Do U.S.A. udało się 41 osób, Brazylii, która dawniej była jednym z najchętniej wybieranych rynków, tylko 35 emigrantów.

Do krajów europejskich wyjechało 136 wychodźców.

Władze kanadyjskie domagają się od udających się do Kanady na osadnictwo, dołączenia do kwestionariuszów ostatniego listu lub koperty o trzymanej od poręczyciela z Kanady. Dotyczy to mających zamiar wyemigrować z kapitałem 500 dolarów.

Wieści z Łodzi

ŻYD NIE CHCIAŁ PRZYJAĆ SPOWROTEM DO PRACY. ROBOTNICA PO POWROCIE Z ĆWICZEN

Władze wdrożyły dochodzenie przeciwko lektowi Szlamie Weissowi właścicielowi fabryki kotłowno - połączonkiej przy ul. Pomorskiej 40. Weiss nie przyjął z powrotem do pracy Bolesława Kamińskiego, rezerwisty, który wrócił z ćwiczeń wojskowych. Po długich targach Weiss zatrudnił Kamińskiego na gorszej partii, tak że za robki robotnika zmniejszły się o połowę. Dało to powód do strajku całej załogi robotniczej, która przez dobę okupowała mury.

Żyd na skutek interwencji inspektora pracy zgodził się umieścić robotnika Kamińskiego na dawnym miejscu, które zajmował przed powołaniem na ćwiczenia. Weissowi grozi surowa odpowiedzialność. Dochodzenie prowadzone jest pod kierunkiem prokuratora.

PRZEJECHANEGO PRZEZ SAMOCHÓD PORZUCONO NA CMENTARZU

Na cmentarzu rz.-katol. przy ul. Rzgowskiej znaleziono nieprzytomnego chłopca w wieku około 13 lat. Pogotowie przewiozło rannego w stanie nieprzytomnym i nie rokującym nadziei na utrzymanie przy życiu, do szpitala.

Wstępne badania wyjaśniły co nastąpiło. Szofer samochodu (numeru nie ustalono) na szosie do Rzgowa

przy wsi Starowa Góra najechał na przechodzącego chłopca. Kierowca zabrał rannego by dowieźć go do szpitala w Łodzi. W drodze spostrzegł, że stan rannego jest bardzo ciężki i że da chwila może nastąpić śmierć, przebieg prawdopodobnie obawiając się odpowiedzialności podwiózł rannego pod cmentarz i przerzucił przez parkan, a sam szybko odjechał.

Morderstwo. — Przy zbiegu Nowogrodzkiej i Mazowieckiej na tle pewnych pretensyj Stanisław Kołodziej pobił bardzo ciężko 14-letniego Zdzisława Majewskiego.

Pogotowie opatrzyło rannego i przewiozło do szpitala, gdzie chłopiec zmarł wskutek odniesionych obrażeń ciała.

Spór o ziemię. — Na tle sporu granicznego w kol. Kostrzewki 37-letni Jan Bugaj wraz ze swą żoną Władysławą natarli na 67-letniego Władysława Żalacę, ojczyma Bugajowej. Powodem sporu był fakt zbierania zboża ze spornego gruntu. Bugaj pchnął Żalacę dwukrotnie widłami w brzuch i pierś, powodując 6 głębokich ran kłutych. Ranny Żalacę zmarł w drodze do szpitala. Oboje Bugajów zatrzymano.



Połączenie Powązek i Koła z Żoliborzem

Powązki i Koło nie mają dotychczas należytego bezpośredniego połączenia z Żoliborzem i sąsiednimi dzielnicami. Przejazd przez tory dworca gdańskiego przez który obecnie ruch ten się odbywa, jest w stanie godnym pożądowania.

Był on zbudowany jeszcze wówczas, gdy Warszawa nie знаła trakcji samochodowej. Jest on ujęty w kształt litery „C”, co uniemożliwia wszelką szybką komunikację.

Poza tym jezdnią na tym przejeździe, położonym w barakach dla bezdomnych, jest nieremontowana od kilkunastu lat i w wybojach nagromadziły się kurz i piasek na metrowej wysokości.

Jest rzeczą niezbędną, aby Zarząd Miejski, w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji zajął się uregulowaniem tej sprawy. Konieczne jest wybudowanie nowego, odpowiednio zabrukowanego i wyprostowanego przejazdu, który połączyłby Powązki

z ul. Burakowską na Żoliborzu.

Budowa wiaduktu w tym punkcie musi być odłożona na później ze względu na pilniejsze potrzeby w tym kierunku (np. na ul. Radzymińskiej), ale nie powinno stać to na przeszkodzie uporządkowaniu obecnego przejazdu.

Coraz mniej lekarstw zagranicznych

Dzięki wyteżonej pracy polskich uczonych coraz lepsze wyniki osiągane są w dziedzinie usuwania leczniczych specyfików zagranicznych.

W roku 1931 rejestr sepcyfików obejmował 634 preparaty, wyrabiane przez firmy krajowe i 743 preparaty sprowadzane z zagranicy. Obecnie stosunek ten się zmienił: krajowych preparatów sprzedaje się w Polsce 1081, a zagranicznych mniej do 836.

DZIENNIK REPORTERA

PRZEJECHANA PRZEZ TRAMWAJ

Na ulicy Filtrowej pod tramwajem linii 25 idący w stronę placu Narutowicza wpadła młoda kobieta, w pierwszej chwili przypuszczano, iż poniosła ona śmierć. Wezwano pogotowie.

Wypadkowi uległa Maria Leniewska, lat 39, pracownica domowa. Lekarz stwierdził u Leniewskiej wstrząs mózgu i ogólne silne obrażenia ciała. Przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

POPARZENIE

Lekarz pogotowia opatrzył Czesława Wiechowskiego, lat 29, robotnika, u którego stwierdził oparzenie oczu kwasem octowym. Poparzonego przewieziono do szpitala. Wiechowski zeznał, iż został poparzony przez żonę.

SAMOBÓJSTWO

Na ul. Przemysłowej 10 w mieszkaniu własnym, powiesił się Stefan Brzumbiński, lat 18, robotnik. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

WYPADEK NA SZOSIE

Na szosie Krakowskiej w pobliżu Okęcia, samochód, prowadzony przez Jerzego Lisieckiego najechał na rowe, rzucając Stanisława Koniechnia (Okęcie), Rowerzysta doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

POSTRZELENIE

Postrzelony został przez nieostrożność na ulicy Puławskiej Stanisław Bryckiński, lat 19, robotnik. Lekarz stwierdził u Bryckińskiego ranę postrzałową nogi i przewioził go do szpitala na Czyste.

ESENCJA OCTOWA

Targnęła się na życie Eugenia Siwierska, lat 29, szpularka. Wypijając doleżkę esencji octowej, przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala na Czyste.

WYPADEK NA KOLEJCE

Wieczorem na stacji kolejki przy ulicy Puławskiej wpadła pod pociąg kolejka kobieta w wieku około 60 lat o nazwisku na razie nieustalonym. Odniosła ona szereg ciężkich obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

POŻAR

W fabryce blachy cynkowej przy ulicy Bryłowskiej od iskry z kotłowni zapaliły się smary. Ogień przemieścił się do dwóch świetlików, w których zapalił się dach. Na miejsce pożaru przyjechała straż, która ogień w ciągu półgodzinnej akcji zlikwidowała.

Splonęło około 30 mtr. kw. dachu

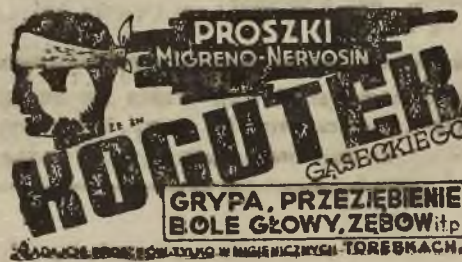
Zmarli w Warszawie

Maria Olesińska, lat 83, pogr. 18 bm., g. 14 — Powązki: Stanisław Zalewski, pogr. 18 bm., g. 10.30 — Powązki: Anna Accordi, pogr. 19 bm., g. 15.30 — Powązki: Stefan Skulski, lat 55, pogr. 19 bm., g. 9.30 — Powązki: Adela Kotelba, lat 63, pogr. 18 bm., g. 10 — Powązki: Romuald Ostrowski, lat 76, pogr. 18 bm., g. 11 — Powązki: Tadeusz Dobrowolski, pogr. 18 bm., g. 9 — Powązki, cment. wojsk. Feliks Czarnecki, lat 65, pogr. 19 bm., g. 10 — Powązki: Janina Harażna, lat 55, pogr. 19 bm., g. 9 — Powązki.

PIM O POGODZIE

Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 19 bm.: Pogoda słoneczna i upał na przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich. Temperatura w ciągu dnia ok. 28 st.



KRONIKA WARSZAWY

TEATRY

NARODOWY: „Święty gaj“
POLSKI: „Koleżanki“
LETNI: „Zgorszenie publiczne“.
NOWY: nieczynny
MALY: nieczynny.
ATENEUM: „Szczęśliwe dni“
TEATR „815“: „Baron Klimiel“
INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch“.

PREMIERA „GENEWY“
W TEATRZE POLSKIM

Z powodu nagłej niedyspozycji p. Janiny Romanówny grającej główną i jedyną rolę kobiecą w komedii Shaw'a „Genewa“ — premiera tej sztuki odłożona została na dzień 25-y lipca rb.

KINA

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: nieczynne.

LOT: „W ogniu pocisków“ i „Prawdziwy przyjaciel“

KINO MIEJSKIE: „Student z Oxfordu“.

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10
ROBERT TAYLOR
„STUDENT Z OXFORDU“
 Ulg. ważne za wyjątki sobót i świąt

OLZA (Kredytowa 14): „Kobiety nad przepaścią“ i „Także są dziewczęta“.

NAPOLEON: „Niebezpieczna miłość“

NAPOLEON 5, 7, 9
EDWIGE FEUILLERE
VICTOR FRANCON
NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ
 Cena miejsc zł 1,70

ROMA: „Katarzynka“.

KINO ROMA pocz. 5, 7, 9.
 wyświetla film p. t.
KATARZYŃKA
Franciszka Gaal
Franchot Tone

Ze Związku Zrzeszeń Młodych Prawników

Wybrana na XVII Ogólnopolskim Zjeździe Związku Zrzeszeń Młodych Prawników w Warszawie Rada Naczelna, ukonstytuowała się w sposób następujący: prezes — adw. Andrzej Ruszkowski, vv. prez.: sądowy — Ruśsek, adwokacki — Jerzy Jaworczyński, notarialny — Bohdan Gierlicki administracyjny — Wróbel, sekretarz generalny — Stefan Rutkowski, sekretarz — Adam Żebrowski, skarbnik — Tadeusz Rokitnicki, p. o. kierownika wydziału zagranicznego — Roman Daniec, kierownik referatu naukowego — Michałak, kierownik referatu prasowego — S. Mańkowski, kierownik pośrednictwa pracy — Kielczyński.

10 osób zabitych w katastrofie pod Klarysewem

Liczba śmiertelnych ofiar straszliwej katastrofy pod Klarysewem podniosła się do dziesięciu. Podaliśmy wczoraj cztery nazwiska zabitych. Ustalono piąte nazwisko: Zygmunt Szykaniak z Warszawy. Wśród zmarłych znajduje się kobieta niewiadomego nazwiska w wieku około 25 lat.

Rano w kartoflisku znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z pękniętą czaszką, który prawdopodobnie wyskoczył z pociągu przed zderzeniem i ubiegłszy parę kroków, upadł.

Ogólna liczba śmiertelnych ofiar katastrofy wynosi 10 osób. Około 150 osób ciężiej rannych pozostaje w szpitalach warszawskich.

W poniedziałek o godz. 9-ej rano rozpoczęto usuwać spalone i rozbite wagony i oczyszczać tor. Sprowadzono z Warszawy specjalne urządzenia techniczne, jak lewary i dźwigi do podnoszenia szkieletów wagonów. Następnie przystąpiono do remontowania szyn. Zmieniono podkłady i wzmocniono

szyny na przestrzeni 14 metrów.

Po południu, kiedy tory były już naprawione, zaciągnięto szczątki wagonów do Klarysewa, gdzie ustawiono je na bocznej linii. Zdruzgotane wagony przewieszone zostały we wtorek z Klarysewa do warsztatów kolejowych w Warszawie. Podwozia, które najmniej uległy uszkodzeniom, będą zużytkowane, natomiast inne części wagonów przeznaczono na rozbiórkę i szmelc.

Po uprzątnięciu toru o godz. 6.14 po południu, wyruszył z Warszawy pierwszy pociąg motorowy. Od tej chwili odbywa się już komunikacja na kolejce normalnej.

Aresztowany w niedzielę zawiadowca stacji w Warszawie Kaczyński, w dalszym ciągu przebywa w więzieniu śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej. Kasjera ze stacji Konstancin, Olszewskiego, po przesłuchaniu przez władze śledcze zwolniono i przekazano pod dozór policji.

Zbrodnicze niedbalstwo Relacja z objazdu kolejki wilanowskiej

Wysłannik jednego z pism stołecznych odbył niezwykle interesujący przegląd przystanków i stacji kolejki wilanowskiej. Oto co zobaczył:

„Marcelin jest pierwszym przystankiem za Warszawą. Na przystanku nie ma telefonu. Jedynie szlabanem w miejscu, gdzie tor kolejki przecina szosę wilanowską i przechodzi polami w stronę Czerniakowa, opiekuje się p. Łasak. Uposażenie jego wynosi miesięcznie około... 80 zł. Kasy na tym przystanku nie ma; bilety kupuje się u konduktora w pociągu.

Czerniaków. Tu znajduje się mijanka, w budynku stacyjnym znajduje się telefon. Zawiadowcą stacji jest Jan Trzewik. Co jednak należy do obowiązków tego zawiadowcy stacji poza opiekowaniem się przystankiem? Oto musi on pracować jako robotnik przy naprawie toru, a że odcinek jest długi, a tory w nie nadzwyczajnym stanie, więc wiele godzin spędza poza przystankiem. Telefon jest właściwie nieczynny, skoro zawiadowca stacji jest stale poza stacją. Za wszystkie te funkcje p. Trzewik otrzymuje miesięczną pensję 120 zł. brutto.

Fort. I. Przystanek położony w odległości 5 km. od stacji belwederskiej.

Przystanek pozbawiony jest jakiegokolwiek obsługi, dozoru. Dosłownie nie ma nikogo; bilety kupuje się w pociągu. Bezpieczeństwo? Przykład: aby na tym przystanku wejść do pociągu o własnych siłach, trzeba być akrobatą. Między „peronem“ a pierwszym schodkiem wagonu różnica poziomu wynosi prawie metr.

O nowe sygnały świetlne

Brak jest pieniędzy na ustawienie dalszych sygnałów świetlnych.

Miały one stanąć u wylotu mostu Kierbedzia od strony Warszawy, na Żelaznej przy zbiegu z aleją Jerolimską oraz przy zbiegu Brackiej, Chmielnej i Szpitalnej.

Byłoby pożądane, aby niezbędne kredyty jednak się znalazły.

10 km od stacji belwederskiej. Stacja bez opieki: ani zawiadowcy, ani kasjera — bilety kupuje się w pociągu. Żadnej sygnalizacji, zabezpieczeń.

A dawniej było lepiej, ale przyszły oszczędności, a z nimi nieuchronnie zmniejszenie się bezpieczeństwa. Zlikwidowano więc przed dwoma laty sygnaly na przejeździe ze wsi Powisinek w miejscu, gdzie tor przechodzi z prawej na lewą stronę szosy. Dawniej pracował na stacji Wojciech Konabus, który za 100 zł miesięcznie dbał o przystanek i najbliższy odcinek toru. Przyszedł fatalny 1934 r. — Konabusa usunięto, aby zaoszczędzić 100 zł.

W dniu 10 bm. na przejeździe tym wykołcił się o godz. 18 pociąg. Na szczęście nikt z pasażerów ani obsługi nie odniósł szwanku. Ruch był wstrzymany aż do godziny 3 rano. Nietrudno sobie wyobrazić, na jakie kłopoty i trudności narażeni byli bardzo liczni mieszkańcy leśników podstolecznych, wracający na noc z Warszawy do swych rodzin.

Powisn. Ważna stacja, posiadająca mijankę. Rzecz charakterystyczna, że mijanka oddalona jest od budynku stacyjnego o cały kilometr. Jak to się stało? Oto, żeby ją przemieścić bliżej, trzeba by kupić od chłopów kawalek pola. Ale... oszczędności. Kasy w budce stacyjnej nie ma; bilety kupuje się w pociągu.

Klarysew. 15 km od Warszawy. Mijanka. Wcale duży budynek stacyjny, ale... zawiadowcy stacji też nie ma. W budynku mieści się bufet, poczekalnia obszerna, i mieszkania robotników. Nie ma nawet kasy — bilety kupuje się w pociągu. Poczekalnia i przystanek opiekuje się p. Kupisiewicz, która sprząta i zapala wieczorem światła. Za to otrzymuje... 20 złotych miesięcznie.

W Klarysewie spotykamy drugiego od Warszawy, a więc na przestrzeni 15 km. funkcjonariusza kolejek p. Kupisiewicza, który jako przewodnik drogowy ma poruczoną sobie opiekę nad torem od Warszawy do Konstancina (17 km). Uposażenie jego wynosi 180 zł miesięcznie. Podlega mu „zawiadowca stacji“ z Czerniakowa, obchodowy Trzewik i Golik z Jeziornej. Podczas urlopu p. Kupisiewicza, który jest właściwie nadzorcą nad p. Trzewikiem i p. Golikiem, zastępuje go Stanisław Peconka z Wilanowa.

„Praca Polska“ w stolicy Wielkie zebranie Zw. zawod. dozorców domowych

W niedzielę, dn. 16 lipca 1939 r. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 37 odbyło się półroczne wielkie zebranie informacyjno-sprawozdawcze Związku Zawodowego Dozorców Domowych „Praca Polska“. Przy wypełnionej po brzegi sali obszerne sprawozdanie z prac Narodowego Klubu Radnych złożył radny p. pułk. Jodko. O obecnej sytuacji politycznej wygłosił wyczerpujący referat sekr. generalny Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“ kol. Józef Bakowski. Wiceprezes Zarządu Centralnego, kol. Chaberski omówił znaczenie zwycięstwa pod Grunwaldem dla Polski w średniowieczu i Polski doby dzisiejszej, która dale wychowanie nowym pokoleniom oparte na tradycji pokoleń dawniejszych.

Kol. mgr Harasimowicz zdał obszernie sprawozdanie z obrony prawnej związku, która objęła wielką ilość

członków. Na sumę 51.350 zł, o które Związek w imieniu członków występował, zostało wygranych 19 tys., reszta spraw jest w toku. Porad prawnych udzielono członkom w ilości około 500 w ciągu jednego półroczia, wizji i interwencji w obronie członków dokonano 20, podań do Sądu Pracy wraz ze wstawiennictwem w Sądzie Pracy przedstawia się pokazną ilością 75, w Sądzie Okręgowym 7 razy, w 11 sprawach karnych. Sekretarz Związku kol. Tomaszewski omówił działalność Związku, zdając sprawozdanie z poszczególnych faz rozwoju Związku od jego powstania do dnia dzisiejszego. Zebranie odbyło się w ciągu półroczia 28. Listów, interwencji w sprawach członków Związku wysłano w tymże okresie 68.

Nastroj wśród zebranych był bardzo podniosły. Wszystkich mówców i referentów rzeszście oklaskiwano.

Itłd. — na całej linii. Przytoczone fakty wystarczają. Świadczą one o wręcz zbrodniczej lekkomyślności i niedbalstwie, za które ktoś wreszcie musi ponieść odpowiedzialność. Ten stan rzeczy nie może pod żadnym pozorem być tolerowany. Nasuwa się uwaga: trzeba było straszliwej katastrofy i ofiary życia i zdrowia tylu ludzi, by na ten potworny stan rzeczy raczono zwrócić uwagę!

Notatnik miejski

27.723 SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH

W sezonie wiosenno-letnim wzrosła wybitnie ilość szczepień ochronnych w Warszawie. Lekarze miejscy szczepili w tym czasie 27.723 dzieci, udających się na kolonie i obozy letnie.

PRZEDMIOTY ZOSTAWIONE W TRAMWAJACH

W czasie, kiedy wzrasta się ruch turystyczny w stolicy, liczby pozostawionych przedmiotów w wozach tramwajowych i autobusowych, wykazują wyraźną tendencję do wzrostu i tak np. w drugiej połowie czerwca rb. funkcjonariusze tramwajowi zdeponowali w Biurze Rzeczy znalezionych Dyr. Tramw. i Autob. (Młynarska 2), gdzie też własność swą po udowodnieniu można odebrać — aż 560 przedmiotów. Roztargnieni pasażerowie mogą się tam zgłosić po odbiór 54 portmonetek, 16 książek, 19 walizek, 232 rękawiczek, 49 parasoli, 21 kapeluszy i czapek i wielu innych przedmiotów, jak np. kluczy, zabawek, bielizny osobistej, płaszczy, papierosnic itp.

KOGO TRZEBA KARAC

Starostwo Praskie ukarało Henocha Luzera (ulica Modlińska 23) i Chaima Zamiatę (Sprzečna 8) każdego 1-dniowym bezwzględny aresztem za niezgłoszenie się w terminie do rejestracji przedpoborowej. Poza tym w toku akcji, zmierzającej do przestrzegania punktualnego rozpoczynania przedstawień w teatrach i w kinach, starosta śródmiejski zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności kamei dyrekcji teatru „Ali-Baba“ za stałe wykroczenia w tej mierze. Winnym grozi kara grzywny.

KAPIELISKA DLA UCZNIÓW

W ciągu ostatniego roku szkolnego młodzież skorzystała z przeszło 400 tys. natrysków w kąpieliskach szkolnych bądź w ośrodkach zdrowia zarządu miejskiego. Ponadto 6.000 dzieci poddanych zostało dezynfekcji.

NOWE PRZEWODY WODOCIĄGOWE

Zostały otwarte przewody wodociągowe na następujących ulicach: Waszyngtona, od istniejącego przewodu wodociągowego do ul. Żymirskiego, na Węrowskiej, od istniejącego przewodu wodociągowego w stronę ul. Poleskiej, na Paca, od istniejącego przewodu wodociągowego w stronę ul. Światowida, na Żeglarskiej, od ul. Wołoskiej w stronę ul. Łowickiej, na Karłowicza, od istniejącego przewodu wodociągowego do ul. Żeglarskiej, na Balladyny, od ul. Wrotkowej do ul. Karłowicza oraz na Wrotkowej od istniejącego przewodu wodociągowego do ul. Żeglarskiej. Ogólna długość otwartych przewodów wodociągowych wynosi 1.783 m.

BARYKADY PRZY SZPITALU

Od dwóch tygodni ulica Płocka na wprost szpitala Wolskiego jest całkowicie rozkopana. Prowadzone są tam roboty kanalizacyjne przez właścicieli nowych domów. Sterty ziemi uniemożliwiająca dojazd karettek do szpitala.

SPOCZYNEK ŚWIATECZNY W PIEKARNIACH

Wobec stwierdzenia przez Izbę Rzemieślniczą nadużyć na tle nieprzestrzegania spoczynku świątecznego w piekarniach, na konferencji w Min. Opieki Społecznej ustalono, że przerwy w pracy w zawodzie piekarskim trwać winny od godz. 18 w sobotę i w dni przedświąteczne do godz. 18 w niedzielę i dni świąteczne.